DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 58. Poniedziałek, 1 (13) Marca. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i dni niedzielnych. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4.— Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

S P I S   R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY

Pocztamt Warszawski. — Podług istniejących przepisów pocztowych, na oddawanej na pocztę wszelkiego rodzaju korespondencji, adresa powinny być wyraźnie wypisywane. Tymczasem częstokroć się zdarza, że formalność ta przez oddawców nie jest zachowywaną, albowiem na listach z pieniędzmi nieoznaczają wyraźnie to jest: literami kwot pieniężnych w tychże listach przesyłanych. Dla zabobieżenia temu na przyszłość, Pocztamt Warszawski wydał rozporządzenie do oddziałów przyjmujących na pocztę korespondencję, w celu dopilnowania, iżby na adresach listów z pieniędzmi kwoty pieniężne nie tylko cyframi, ale i literami powtarzane były, i o tem podaje do wiadomości powszechnej.—Pomocnik Dyrektora Pocz *Treygeng.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 29 Lutego (13 Marca).

Artykuł *Monitora* tyczący się raportu p. Duruy i projektu do prawa o wychowaniu, wywarł niezmiernie przykre wrażenie; objaw tak głębokiego rozdwojenia pomiędzy członkami gabinetu i rady tajnej wywołał bowiem obawy o przesilenie ministerjalne. Jednakże *Const.*, usiłuje wzbudzić przekonanie, że pomiędzy ogłoszeniem raportu p. Duruy a kilku wierszami z tego powodu nazajutrz w *Monitorze* podanemi, żadna nie panuje sprzeczność. „Wszystko co w tym względzie wyobrażono sobie, opiera się jedynie na niedokładnem ocenieniu stanu rzeczy. Nakoniec, jeżeli wszystkie propozycje ministra oświecenia nie zostały przyjęte, to wszystkie te jakie obejmuje projekt do prawa złożony radzie stanu, od niego pochodzą, i sam będzie je przed tem zgromadzeniem bronił.“

Podług paryzkich korespondencij do *Ind. Bel.* całemu temu wydarzeniu w następujący sposób został położony koniec: Po ogłoszeniu raportu, p. Rouher podał się do dymisji; dymisji tej nie przyjęto; dnia 8-go marca zaś cesarz odmówił przyjęcia dymisji p. Duruy. Następnie wezwał obu ministrów do siebie przed zebraniem się rady, i zbliżył ich do siebie; z wzajemnych ich objaśnień wynikło tymczasowe porozumienie które przynajmniej na teraz usuwa przesilenie gabinetowe.

Senat, jak już donoszono, rozpoczął 9-go rozprawy nad adresem. P. de Boissy rozpoczął ogień, rozpoczął go zaś swoim zwyczajem w sposób który wywołał liczne reklamacje i kilkakrotnie ściągnął na niego wezwanie do porządku od prezesa. Napastował on wszystko: konwencję z 15-go którą uważa za niepodobną do wykonania; chytrą Anglję; Stany Zjednoczone, którym życzy raczej aby się wzajemnie wytępiły, niż pokój zawarły; wyprawę meksykańską, nareszcie urządzenia cesarskie, które w razie śmierci cesarza „wtrącą Francję w odmęt.“ Marszałek Magnan z wielką żywością zbijał wywody ognistego kolegi, ubolewając zarazem nad jego ekscentrycznościami. P. Chaix d'Est Ange w tym samym przemawiał duchu. Następnego dnia dalej toczyły się ogólne rozprawy, które po kilku nie zbyt zajmujących mowach zamknięto; przystąpiwszy do szczegółowych rozpraw przyjęto bez zmiany 11 pierwszych paragrafów adresu, tyczących się spraw wewnętrznych.

Książe Morny zmarł 10 b. m. zrana; śmierć jego, jak donosi telegram z Paryża, oddziałała na giełdę. Cesarz znowu w nim traci pełnego poświęcenia sługę, którego trudno będzie zastąpić, szczególniej w prezydenturze ciała prawodawczego.

Król włoski zamierza pozostać w Florencji do końca bieżącego miesiąca, poczem uda się na krótki czas do Turynu. Oficerowie dworu wojskowego otrzymali rozkaz przeniesienia się do Florencji od d. 1 b. m.

Parlament włoski, będzie odbywał dwa posiedzenia dziennie. 9-go prowadzono w dalszym ciągu, nie ukończywszy ich, rozprawy nad zniesieniem kary śmierci.

Opinione podaje poglądy, których celem jest wzbudzenie przekonania, że jakkolwiek wzburzenie umysłów w Wenecji bardzo jest naturalne i usprawiedliwione, usposobienie to nie jest jednak dostatecznym powodem dla narażenia się, rzucając się w niebezpieczne działania, w chwili kiedy rząd włoski bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje spokoju dla przeprowadzenia i uzupełnienia przeniesienia siedliska rządu do Florencji. Dziennik ten napomina włochów w innych prowincjach aby nie chcieli się okazywać lepszemi włochami niż mieszkańcy Wenecji, Trewizy, Padwy, Werony i Udine.

W chwili otwarcia obecnych posiedzeń parlamentu angielskiego, opozycja na jednem z swoich zebrań postanowiła, że stronnictwo konserwatystów, stoczy walkę z gabinetem w przedmiocie podatku od słodu, i że z tego powodu przedstawiony zostanie wniosek, a to pomimo poprzednio wyrażonego przeciwnego zdania przez jednego z najznakomitszych członków tego stronnictwa, lorda Stanley, syna lorda Derby. Atak odbył się 8-go. P. Kelly przedstawił wniosek dążący do tego, aby wówczas gdy nastąpi możność zniżenia znowu podatków, przedewszystkiem zwrócono uwagę na konieczność zniżenia, a następnie zniesienia podatku od słodu. Rozprawy te nie wielkie przedstawiały zajęcie, całą ich ważność stanowi uchwała, która w skutek nich zapadła. Wniosek odrzucono większością 271 głosów przeciwko 151.

Izba lordów, tegoż samego dnia, zajmowała się sprawą osobistą, bardzo rzadko zdarzającą się w Anglji; sprawa ta już w zeszły poniedziałek spowodowała zażądanie objaśnień w izbie niższej. Chodziło tu o urzędnika, który zajmował dwie posady; na jedną nominował go rząd, na drugą lord kanclerz; urzędnik ten dopuścił się przeniewierzenia i użył na swoją korzyść, z uszczerbkiem dla skarbu, sumę wynoszącą około pół miliona franków; pomimo to, w skutek rekomendacji lorda kanclerza, otrzymał od izby lordów 20,000 fr. rocznej pensji. Wypadek ten sam przez się był dosyć ważny, lecz wiążą się jeszcze z nim pogłoski, które wielki wpływ wywarły na opinję publiczną, i mogą bardzo zaszkodzić poważaniu jakiego używa lord kanclerz. Dzienniki i korespondencje wiedeńskie jednozgodnie donoszą, że ostatnia depesza austrjacka kategorycznie odrzuca roszczenia Prus co do księstw. *N. Preus. Z.* zaś zapewnia, że depesza ta będzie służyła za podstawę do nowych układów, że tymczasem, obecny porządek rzeczy będzie utrzymany w księstwach, i że w tej chwili wcale nie ma mowy o zainstalowaniu rządu tymczasowego. „Z treści tego dokumentu austrjackiego, dodaje wspomniony dziennik, wnosić można, że oba rządy, pozostając w ścisłym związku, zdołają wspólnie obmyśléć rozwiązanie tej sprawy.“

Podług korespondencji wiedeńskiej do jednego z dzienników belgijskich, gabinet austrjacki nie odrzuca wszystkich propozycij objętych depeszą p. Bismarcka, lecz oświadczył, iż nie może ich przyjąć za podstawę do uregulowania kwestji, gdyż w związku, jaki całość ich przedstawia, stanowią systemat, który naruszyłby prawa Austrji i Niemiec. P. Mensdorff nie uchyla się od wznowienia układów wychodzących z innej zasady, w obecnej zaś chwili głównie zaleca utrzymanie *statu quo* w postawie zachowywanej przez oba mocarstwa w księstwach względem sejmu.

Nord z 10-go bardzo dobrze objaśnia, dość zawikłany spór, który wynikł w Austrji pomiędzy komisją finansową izby deputowanych i ministerstwem.

Donoszą teraz o przewidywanem już od czasu nadejścia ostatnich wiadomości z Ameryki, wzięciu Wilmingtonu przez związko-

wych. Skonfederowani tracą w skutek tego ostatni punkt komunikacji z Europą, w jednym bowiem tylko porcie Wilmingtonu okręty skonfederowanych mogły przełamywać blokadę. Swieże powodzenia związkowych oddziałały na ich położenie finansowe w sposób godny uwagi. Ażio od złota spadło na 198, a minister skarbu zawiadomił, że jest w możności przyspieszenia wypłaty kuponu od renty, płatnego w marcu. Jenerał skonfederowanych Hooke, ścigany przez jenerała Terry, puścił się ku północy. Sherman 19-go lutego znajdował się w Winsboro, o 30 mil angielskich na północ od Kolumbji, wyparłszy wprzód Beauregarda. Od tej ostatniej daty, żadnych nie otrzymano już wiadomości o ruchach Shermana.

Zwracamy uwagę czytelników, na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

---

* Wczorajszy dzień pozostanie u nas pamiętnym na zawsze jako uroczyste spełnienie przyrzeczenia danego w roku zeszłym przez wojska i ruskie towarzystwo*), doręczenia Namiestnikowi i Głównodowodzącemu naszemu, JW. Hrabiemu Bergowi, obrazu przedstawiającego zamach na jego życie dnia 7 (19) września 1863 r. i zarazem zebrania kapitału, dla obrócenia procentów od niego na pensje dla ranionych. Rozczulająca ta scena miała miejsce w Zamku Królewskim o godz. 11-ej z rana, przed nabożeństwem. Obraz był wystawiony w jednej z wielkich sal, gdzie zaledwie mogło się zmieścić liczne zebranie osób, znajdujących się w Warszawie, które miały udział w składce na ten czyn patrjotyczny. Kiedy JW. Hrabia w towarzystwie swego orszaku wszedłszy do sali przybliżył się do obrazu, jenerał-adjutant, baron Korff, powitał go w imieniu całego zebrania następującą mową: „Jaśnie Wielmożny Hrabio! W dniu 7 wrze- „śnia zeszłego roku, w rocznicę cudownego „ocalenia życia Twego, mieliśmy szczęście „wyrazić Ci, że Najjaśniejszy Pan zezwolił „na ofiarowanie Ci w imieniu wojsk i ruskie- „go towarzystwa znajdujących się w Króle- „stwie Polskiem, obrazu, przedstawiającego „zamach na twe życie — i na zebranie kapi- „tału, dla wypłacania z procentów od niego „pensji ranionym. Na kapitał ten zebrano „już przeszło 21 tysięcy rubli i prosimy Cię o „nakreślenie przepisów co do wyznaczania „pensij. Jaśnie Wielmożny Hrabio! Przyjm „łaskawie skończony obraz, przedstawiający „wypadek d. 7 września 1863 r. Niech bę- „dzie on dla Ciebie znakiem na zawsze szcze- „rego uszanowania, jakiem jesteśmy przejęci „dla Ciebie i niech posłuży dla Twych potom- „ków za godną zazdrości puściznę po sła- „wnym ich przodku, który umiał służyć Mo- „narsze i Ojczyznie.“ Wzruszony serdecznem powitaniem, JW. Hrabia Namiestnik, z rozrzewnieniem rzekł następujące słowa: „Panowie! Waszą życzliwość „biorę bardzo do serca. Za każdym razem „patrząc na ten obraz, będę dziękował Bogu, „który w Swem miłosierdziu ocalił życie po- „święcone przezemnie Monarsze i Ojczyznie. „Wypełnienie moich obowiązków jest dla „mnie łatwem, dla tego że znajduję w Was, „Panowie, i we wszystkich innych mych „współrodakach stałe, szlachetne współdziała- „nie. Zachowajcie mi, Panowie, Wasze dobre „usposobienie”. Odpowiedzią na tę przemowę było głośne i przeciągłe: „ura”, które wyrwało się z głębi duszy. I któż z nas, patrząc na obraz i słuchając tych mów, nie przypomniał sobie tej strasznej chwili kiedy życie Hrabiego było na włosku, kiedy, granaty rzucone zdradziecką ręką pękały na około niego, rażąc konwojujących kozaków i konie, przedziurawiając w siedmnastu miejscach powóz, kiedy kula puszczona z wyższego piętra domu przez wyrzutka, przeleciała nad samą głową Hrabiego i przebiła kołnierz jego palta. Wyraźnie opatrzność nie dopuściła oby zginął ten, kogo wybrała dla uspokojenia kraju wstrząśniętego przez podziemne knowania. Malarz wyobraził tę chwilę historyczną, kiedy rozchodzi się gęsty dym i oczom przedstawia się Hrabia, w otwartym powozie, wydający rozkazy siedzącemu obok niego adjutantowi. Wierność miejscowej perspektywy, przezroczystość powietrza, ciepło kolorytu, wytworność wykończenia, wszystko to świadczy, że ruski artysta, p. Charlemagne, głęboko obmyślił i odczuł swe zadanie i wykonał je w świetny sposób, za co w imieniu wszystkich współuczestników tego pięknego czynu, składamy mu szczere, z serca podziękowanie.

*) Prosimy czytelników o zajrzenie do Dziennika z d. 7 (19) września 1864 r. Nr. 214.

---

* W dniu wczorajszym w kościele Bonifratrów obchodzoną była doroczna uroczystość odpustowa na cześć św. Jana Bożego. Bezwględnie na odległość tego miejsca od chrześcjańskich dzielnic miasta i czas nader słotny, liczni pobożni natłoczyli ten kościół, a nie jedna msza święta odprawioną została na intencją rychlejszego wyzdrowienia zostających w sąsiednim szpitalu chorych. Całe nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, i uroczystą procesję odbyli kks. Franciszkanie. Ranną przed ołtarzem św. Jana Bożego wotywę, odprawił ks. Rysowski ex-gwardjan, sumę celebrował ex-prowincjał Wołyniec, kazał zaś ks. Tomasz Śmiechowicz.

W kościele po-Dominikańskim również solennie, przy współudziale wszystkich bractw miejscowych, odbył się doroczny odpust św. Tomasza z Akwinu, doktora kościoła. Sumę celebrował ks. Konarzewski dominikanin; kazanie miał ks. Chajducki lektor i kaznodzieja kks. Franciszkanów, a głosząc wymownie cnoty uroczystującego patrona, przekonywająco zarazem pouczał, że ścisłe wypełnianie praw chrystusowych jest szczęśliwości warunkiem.

W kościele Metropolitalnym, przy uroczystych śpiewach licznego kleru i w obec składu dostojnej kapituły, sumę celebrował kanonik gremjalny ks. Dziaszkowski,—podczas której ks. Cieślewski prefekt szkół rządowych, pełne religijnego namaszczenia miał kazanie o Przemienieniu Pańskiem.

W kościele po-Bernardyńskim sumę celebrował czasowo bawiący w Warszawie ks. Puff, bernardyn z miasta Koła. Zwierzchnik zaś tutejszego Bernardyńskiego kościoła ks. Djonizjusz Czaszkowski, wykazał w wymownem kazaniu przyczyny i dobroczynne skutki Przemienienia Pańskiego dla rodu ludzkiego.

W kościele po-Augustjańskim, podczas sumy, chór amatorów odśpiewał mszę na 4 głosy Karola Milera, na offertorium modlitwę do Matki Boskiej, chór męzki uni sono, na benedictus duet na sopran i alt Stanisława Moniuszki.

---

* *Weis. Adl.* podaje według *Aug. P. Z.* następującą wiadomość z Monachium: W celu zapobieżenia choć w części nieszczęsnemu położeniu przejeżdżających tu polaków, niektórzy z wspaniałomyślnych obywateli postanowili tym, którzy posiadają jakąkolwielwiek profesję, dać u siebie zatrudnienie. Tym sposobem otrzymało tu pomieszczenie około stu osób. Wikarjusz miejscowego zakładu ks. Richter, posiadający język polski, zobowiązał się zgodnie z życzeniem opata Haueberga, tym z Polaków którzy przykładali się do nauk i należą do wyższej klasy, udzielać naukę języka niemieckiego. Ponieważ zaś częstokroć słychać skargi na brak robotnika tak w mieście jak i na wsiach, gdyż krajowcy nadzwyczaj wysokiej żądają zapłaty, zwracamy więc uwagę tak gospodarzy rolnych jak i innych robotodawców na tych młodych i silnych ludzi w nieszczęśliwym znajdujących się stanie. Interesenci raczą udać się po bliższą informację do pp. Bock i Bild (Au).

* *Czas* donosi, że panie Żebrowska, Wilkoszewska i Ilmingowa zaczęły odsiadywać od 8-go b. m. karę trzymiesięcznego więzienia; panie Dymidowiczowa i Aleksandrowiczowa, zawikłane w tymże procesie, są obecnie chore. *Czas* nie wspomina o tem, co donosi *Krak. Z.*, że hr. Ostrowska i hr. Wodzicka, skazane również na karę więzienia, są także chore.

* *Krak. Z.* Podług telegramu ze Lwowa, zamieszczonego w *Oester. Z.*, miały tam nastąpić ułaskawienia. Dzierżawca dóbr Tadeusz Wilkoszewski (skazany na 3 lata więzienia), student Ostrowski (na 1 rok więzienia) i diurnista Szerśnik (na 4 miesiące więzienia), zostali wypuszczeni na wolność.

---

* *Die Pres. Wieden, 9 Marca.* Zapewniają, że podczas ostatniego pobytu w Wiedniu namiestnika węgierskiego, hr. Palffy, miały miejsce pomiędzy nim i kanclerzem nadwornym hr. Zichy narady nad położeniem Węgier w ogólności, i nad kwestją zwołania sejmu węgierskiego. Wynurzono przekonanie, że należałoby traktować tę ważną kwestję za pomocą komisji; lecz zdanie to upadło, jak powiadają, zaraz na początku, na skutek nieporozumień, które miały doprowadzić do gruntowniejszego zbadania stosunku kancelarji nadwornej do namiestnictwa. P. Babarczy, znajdujący się obecnie w Szorponie (Oedenburg), uważany jest w sferach węgierskich jako przyszły *ad latus* namiestnika, czyli poniekąd jako wice-tavernicus. Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób kwestja zwołania sejmu nie posunie się naprzód.

* *Krak. Z. wand.* podał niepokojącą korespondencję z Konstantynopola o sporze zaszłym jakoby pomiędzy Austrją i Portą z powodu aresztowania w Albanji misjonarza. Bliższe informacje, jakie zasięgnął *Botsch*, przedstawiają tę sprawę w całkiem innem świetle niż wydaje się ona w pomienionej korespondencji. Z mocy traktatu, Austrja opiekuje się w Albanji wyznaniem katolickiem, tak samo jak Francja w innych prowincjach państwa Otomańskiego. Katolicy zresztą znajdują się tam w całym kraju, a nie w samym tylko powiecie mirydytów, jak to twierdzi korespondent *Wanderera*; obok tego nie sami tylko włosi są misjonarzami katolickimi, lecz głównie poświęcają się temu krajowcy. W grudniu r. z. zdarzyło się, że proboszcz z Kalinari, nazwiskiem Antonio Melgursa (nie Fra Angelo Melguzzu), został przez władze miejscowe tureckie oskarżony o naruszenie spokojności publicznej, za co go uwięziono i odwieziono do Korfu, zkąd statek parowy Llojdu trjesteńskiego odwiózł go do Konstantynopola pod eskortą oficera i kawasa. O tem zaś, ażeby austrjacki kapitan okrętu uznał tego księdza za zostającego pod jego opieką i ażeby go uwolnił, nic tu wcale nie wiadomo. Niepodobna, iżby c. k. internuncjusz chciał przeszkadzać Porcie w wykonywaniu służących jej praw karnych względem któregokolwiek z jej poddanych; z drugiej atoli strony internuncjusz, jako reprezentant mocarstwa opiekującego się kościołem katolickim w Albanji, poczuwał się do obowiązku uszanowania w księdzu jego charakteru duchownego. Jak skoro przeto przywieziono tego więźnia do Konstantynopola, baron Prokesch kazał go umieścić w klasztorze franciszkańskim San-Giorgio, zostającym pod opieką Austrji, i polecił, ażeby pozostawał tam pod dozorem. Stało się to atoli w ten sposób, że nie wynikł ztąd bynajmniej, jak mieć chce wyż wspomniony korespondent, jakikolwiekbądź spór z rządem tureckim; przeciwnie, stało się to za zobopólnem porozumieniem się.

---

* *La Patr. Paryż, 10 Marca.* Baron Budberg nie opuścił jeszcze Paryża, jak błędnie doniosły niektóre gazety; lecz wyjazd tego ambasadora do Nicei nastąpi wkrótce.

* *La Patr.* w następujący sposób kończy długi artykuł o przedmowie do Historji Juljusza Cezara: Dla nas Historja Juljusza Cezara ma dwa charaktery: jest to dzieło akademiczne i dzieło filozoficzne. Dzieło akademiczne przebija się w sztuce przewodniczącej podziałowi, w bogactwie zebranych materjałów, w prostocie i wielkości stylu; dzieło filozoficzne wykazuje się w moralnych wywodach z faktów, w magistralnem ocenieniu czynów — w panującem dążeniu autora schwytania swego bohatera na tronie gdzie się wznosi i wywyższa, aby go ciągle sprowadzać w obec ludu, z którego wychodzi jego władza, którego udziałem jest jego sława wojskowa! Przedewszystkiem będziemy oceniali dzieło filozoficzne. Człowiek i monarcha są tam całkowici, a przekonani jesteśmy, że po tem

bezstronnem zbadaniu, będziemy mogli zastosować do historjografa Juljusza Cezara, jako odpowiedź jego przeciwnikom, te piękne słowa przedmowy: „Zaprzeczenie tej wyższości, byłoby krzywdzeniem „ludzkości, uznając ją za zdolną do zniesienia dłu„go i dobrowolnie panowania, nie spoczywającego „na istotnej wielkości i niezaprzeczonej użyteczno„ści.”

* *Wand. Peszt, 6 Marca.* Na przekład węgierski „Życia Cesara,” do wydania którego nabył prawo księgarz tutejszy Rath, zebraną została tak znaczna liczba prenumeratorów, że pierwsze wydanie już teraz wystarcza zaledwie na zadosyć uczynienie żądaniom. Również wielki odbyt ma wydana broszura polemiczna z dziedziny prawa państwowego, przez Deaka (przeciw Lustkandlowi), tak iż potrzeba będzie wydać wkrótce nową tego pisemka edycję.

---

* *Le Monde* ogłasza w swym numerze z 10 b. m. tekst odpowiedzi cesarza Maksymiljana na protestację złożoną mu przez kilku biskupów meksykańskich nazajutrz po ogłoszeniu przez dziennik urzędowy listu cesarza w przedmiocie sekularyzacji dóbr kościelnych. Odpowiedź ta, napisana w duchu bardzo energicznym, obejmuje ciekawe szczegóły o naradach jakie miały miejsce po przybyciu do Meksyku nuncjusza papiezkiego i stwierdza jasno tę okoliczność, że mgnor Meglia, zanim napisał urzędownie do ministra spraw zagranicznych, że nie ma instrukcij, oświadczył był samemu cesarzowi, że miał pełnomocnictwo do załatwienia kilku kwestij. W obec tak szczególnej sprzeczności, rząd meksykański postanowił działać samodzielnie. Cesarz Maksymiljan oświadcza w końcu, że jest dobrym katolikiem, lecz że chce być zarazem monarchą sprawiedliwym i liberalnym.

* *Ind. bel.* Rząd brazylijski uczuł potrzebę usprawiedliwienia przed mocarstwami morskiemi poparcia udzielanego buntownikowi Floresowi, i swej napaści na rzeczpospolitą Urugwajską. W okólniku p. Paranhos, posła brazylijskiego w Buenos Ayres, do posłów angielskiego, hiszpańskiego, Stanów Zjednoczonych i włoskiego, oraz do sprawujących interesa francuzkiego, boliwijskiego, pruskiego i portugalskiego, Brazylja wymienia swe zażalenia przeciw obecnemu rządowi w Montevideo; wyrzuca temu rządowi straty i zamachy jakich stali się ofiarami brazylijczycy mieszkający na terytorjum urugwajskiem, podczas panujących tam wojen domowych, oraz szukanie pomocy u sąsiadów przeciw niesłusznie przypisywanym Brazylji nieprzyjaznym zamiarom. Nakoniec dopełniło miary i uprawnia ze strony Brazylji obecną wojnę, to, że „Montevideo sprzymierzyło się z Paragwajem „i w interesie swych przesadzonych namiętności u„siłowało rozżarzyć ducha niezgody w rodzinie Ar„gentyńskiej, i że w swym szale, posunęło się aż „do przedstawienia naszej cywilizacji zgorszenia „niesłychanego widoku, spalenia na stosie auten„tycznych traktatów istniejących pomiędzy cesar„stwem a rzeczpospolitą.” Nakoniec Brazylja przypomina, że pomagała obecnemu rządowi do obalenia panowania jenerałów Rosas i Oribe, i uważa mu za zbrodnię iż nie ustępuje miejsca jej protegowanemu, buntownikowi Floresowi, którego Brazylja uznaje za prawną stronę wojującą i wychwala patrjotyzm i poświęcenie... zapewne dla interesów brazylijskich. To jest aż za nadto, aby zmusić Brazylję do urzeczywistnienia „prawnego i życzli„wego zamiaru, a to w sposób aby zasłużyć sym„patję wszystkich przyjaznych rządów, co Brazy„lja zawsze ma na widoku.”

* *Le Mon. Univ.* Z Teheranu piszą: Depesze z Francji nadchodzą tu regularnie; wznoszę ztąd, że otrzymaliście moje dwa ostatnie listy, w których donosiłem wam o znanych tu wiadomościach z wyprawy przeciw turkomanom. Ostatnich dni grudnia, szach otrzymał z Asterabadu depeszę telegraficzną następującej osnowy: „Sefar Salar „składa uniżenie u stóp tronu N. Szain-Szacha „(króla królów) poniższe szczegóły: Armja perska „przybyła przy pomocy bożej do Atrek (w Turko„manji). 600 rodzin buntowniczych z Karakhu i „część ludności Atreku upraszały o przebaczenie. „Inni chcieli stawiąć jeszcze opór, lecz zostali wy„tępieni lub zmuszeni do ucieczki. Całe ich mie„nie wpadło w ręce armji. Zbyteczne zasoby ży„wności zostały zniszczone; zburzyliśmy szańce „Atreku, które były ostatniem schronieniem tur„komanów; nieprzyjaciel zniszczył sam kanały i „rezerwoary z wodą. Po zajęciu Atreku, armja „perska wyruszyła do Altitocmak, położonego po„między Atrekiem i Ak Kalah'em. Rozkazałem „odesłać jeńców, zdobycz i amunicję rezerwową, „pod zasłoną dwóch bataljonów z dwoma działami, „do Ak-Kalah, dla pilnowania tej pozycji i dla „bronienia jednocześnie mostu zbudowanego przez „nas na rzece Gurgan. Rozkazałem ażeby 8,000 „naszych wojsk udało się z baterją do Gumuch„Tappah, dla wytępienia ostatnich band turko„mańskich. Po dokonaniu tej czynności, oddział „pomieniony połączy się z nami”. Po raz to pierwszy telegraf elektryczny był czynnym w Persji w ważnej okoliczności.

---

* *Schl. Z.* Zejście z tego świata królowej-matki niderlandzkiej, jest niezaprzeczenie jedno z najważniejszych zdarzeń dzisiejszych. Spoczywająca w Bogu, położyła albowiem z prawdziwą królewską wspaniałomyślnością wiele zasług dla dobra szkół i dla biednych. Więcej niż 50 zakładów naukowych zawdzięczają jej nie tylko swe istnienie, ale były i przedmiotem ciągłej jej troskliwości i wsparcia.

---

* *Rus. Inw.* Najjaśniejszy Pan, w dniu 22 lutego, najłaskawiej ozdobić raczył orderem św. Anny 2-ej klasy pułkownika *Sawina*, który zostawał do szczególnych poruczeń przy jenerał-adjutancie Bezaku, jako dowodzącym wojskami w kraju orenburgskim.

* *Rus. Inw.* Z najwyższego rozkazu straż pograniczna ma odtąd być uzbrojona jak następuje: 1) Strażnicy mają mieć krótkie, lekkie dubeltówki gwintowane, osobnego kształtu, z obosiecznym nożem w miejsce bagnetu, mogącym zastępować także tasak. 2) Strażnicy konni, prócz szabli, mają mieć dwururne pistolety gwintowane, a w brygadach najbardziej zbrojnych, prócz tego, krótkie, lekkie, pojedyńcze karabinki gwintowane. 3) Następnie używanie lanc w straży pograniczuej całkiem ustaje.

* *Rus. Inw.* Najjaśniejszy Pan, mając sobie przedstawionem przez wojennego jenerał-gubernatora petersburgskiego, że rada miejska stolicy uchwaliła ustanowienie no koszcie miasta stypendij przy uniwersytecie petersburgskim i gimnazjach, na pamiątkę dnia 19 lutego, jako dziesięcioletniej rocznicy szczęśliwego panowania J e g o C e s a r s k i e j M o ś c i,—raczył polecić oświadczyć obywatelom stolicy monarsze podziękowanie za tę ofiarę.

---

* Do *Odeskiego Wiestnika* piszą z miasta Bobryńca, gubernii Chersońskiej, że przy odbywającym się w tem mieście poborze rekrutów, ze wszystkich południowych powiatów gubernji (oprócz Aleksandryjskiego), wstępuje mnóstwo ochotników, idących bez wynagrodzenia za swych braci, a nawet za rodziny na które kolej przypada; a więcej jeszcze zastępców. Nader niewielu starało się o uwolnienie od wstąpienia do służby wojennej; takich było nie więcej nad trzech. Nie wiele także było skarg na nieformalne dostawienie rekrutów, i tylko dwie okazały się uzasadnionemi.

* *Kijewl.* Wiadomo już, że do dumy moskiewskiej podany został wniosek p. Kokorewa o pozwolenie mu urządzenia na niektórych ulicach moskiewskich dróg żelaznych konnych; wiadomo także, że duma oddała wniosek ten do roztrząśnięcia dwom komisjom. Obie komisje wypowiedziały swe zdanie; obecnie zaś utworzoną została jeszcze jedna komisja do tego przedmiotu. W jaki sposób rozstrzygnie ona rzecz, niewiadomo nam jeszcze; wiemy tylko, że mieszkańcy Moskwy, oprócz dorożkarzy, wszyscy byliby kontenci z urzeczywistnienia tego projektu tak korzystnego i dogodnego.

* W *Nikołajewsk. Wiest.* w liście z Sewastopola gorzko użalają się na szybki upadek tamecznego handlu, okazujący się szczególniej od owej chwili, kiedy droga żelazna, na której mieszkańcy Sewastopola pokładali tyle nadziei, ogłoszoną została za nie przychodzącą do skutku. W następstwie tego, wielu handlujących porzuca miasto, w celu wyszukania innych miejsc dla swej działalności handlowej.

---

* W rozkazie do wojsk Warszawskiego okręgu wojennego czytamy: Głównodowodzący wojskami rozkazał: Jenerałowie, sztab i ober-oficerowie, mianowani rozkazem z 1864 r. N. 44 członkami Komitetu dla ułożenia nowych przepisów o gospodarstwie w rotach i szwadronach i dla przejrzenia ustaw o kwaterach i innych potrzebach wojsk—mają przybyć do Warszawy na dzień 5-ty marca i zgłosić się do jenerał-adjutanta Patkula.

---

* *War. Dnew.* Otrzymał list następujący:

W Nr. 40 *War. Dnew.* (patrz Nr. 52 *Dzien. War.*) przy opisaniu uroczystości 19 lutego, powiedziano między innemi, że „w oddzielnej sali zebrani byli „wójci i sołtysi *zaproszeni umyślnie* na ten dzień „z różnych gmin.” Pozwól, panie redaktorze zrobić uwagę, że wójci gmin i sołtysi, do przybywania do Warszawy przez nikogo zaproszeni nie byli, lecz na dwa tygodnie przed 19-m lutego, zwrócili się z własnej inicjatiwy do pp. komisarzy, z prośbą o pozwolenie im przybycia do Warszawy i złożenia JW. Hrabiemu Namiestnikowi najpoddańniejszego powinszowania z powodu uroczystego dnia wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana. O tem oświadczeniu wójtów gmin, doniosłem p. członkowi zarządzającemu sprawami komitetu urządzającego, który zawiadomił mnie, że JW. Hrabia Namiestnik raczył zezwolić wójtom gmin, pragnącym złożyć mu powinszowanie, przybyć do m. Warszawy.

Proszę przyjąć i t. d. W. F. M.

---

* Przepowiadając Cyrkowi Hinnego wielkie powodzenie, na początek przynajmniej—nie omyliliśmy się wcale. Wytęskniona za widowiskami tego rodzaju publiczność warszawska, zebrała się wczoraj tak tłumnie, że nie tylko zajęła lecz przepełniła wszystkie miejsca obszernej hecy, zdolnej pomieścić paro-tysięczny zastęp widzów. JW. hr. Namiestnik, raczył zaszczycić obecnością swoją całe prawie przedstawienie wczorajszego programu, dość urozmaiconego, choć nie dość bogatego może.

Naturalnie, że z tej pierwszej reprezentacji, nie możemy i nie chcemy nawet, oceniać stanowczo wartości nowo przybyłej trupy—to pewna jednak, iż towarzystwo Hinnego, obecnie tu przybyłe, zawiera w sobie żywioły zdolne zadowolnić publiczność. Dotąd wprawdzie, mało pięknych koni ukazało się w arenie. Oprócz *Kiffhäusera*, arabskiego ogiera, którego p. Hinne wprowadził, i *Don Carlos'a* wałacha *trakeńsko-Izabelskiego*, na którym tenże jeździec ukazał się w Cyrku, inne konie nie dość wspaniale się prezentują, choć mają za to wiele przymiotów wewnętrznych, jak np. śliczny konik na którym jeździł, woltiżował i skakał mały Wells, wśród oklasków rzęsistych. Lecz jeżeli stajnia p. Hinnego, nie okazała nam dotąd wszystkich swoich zasobów, to psiarnia jego może się poszczycić świetnym podczas wczorajszego wieczoru debiutem. W istocie p. *James* wprowadził w arenę kilku pudlów prześlicznie wytresowanych, które wykonywały wiele sztuk z nadzwyczajną zręcznością i pojętnością razem. Ale najbogatszy element nowoprzybyłego Cyrku stanowią jego komicy—akrobasi i ekwilibryści, którzy już podczas pierwszej reprezentacji złożyli dowody niepospolitych zdolności. Jutro, pod właściwą rubryką *Tygodnia*, damy obszerniejsze z dwóch już przedstawień Cyrku sprawozdanie—dziś ograniczymy się na ogólnym rzucie oka i zwracamy uwagę p. Hinnego na żle urządzoną administrację służby miejscowej. — Widzieliśmy wczoraj np. jakiegoś pana Petra czy Petera, grającego przy wejściu rolę kontrolera, który ośmielił się bardzo niegrzecznie traktować osoby przyzwoite, za to, iż wracając z bufetu nie mogły okazać kontramarek, których im przy wyjściu, przez niedbalstwo nie podano. Lecz są to rzeczy do naprawienia—a p. Peter spostrzeże się, i wkrótce pewnie, że publiczność warszawska zasługuje na jego łaskawsze względy, a w potrzebie, nakazać je sobie nawet potrafi.

---

* **W dniu 11 marca 1865 r. urodziło się w Warszawie:** *Chrześcjan* płci męzkiej 2, żeńskiej 8; *Starozakonnych* płci męzkiej 5, żeńskiej 5, razem 20; **Zmarli:** *Chrześcianie:* Pluciński Józef lat 42 urzędnik Kom. R. P. i Skarbu; Czaplińska Wiktorja lat 15; Bernsdorf Kordula lat 48 obywatelka; Jmbs Franciszek lat 46, rządca fabryki; Dudzińska Aleksandra lat 17; Stahlkopf Dorota lat 67 wdowa po cieśli; Wojciechowski Roch lat 53 wyrobnik; Zakrzewska Katarzyna lat 59 wyrobnica; Sachs Salomea lat 50; Bugajczyk Tekla lat 79; Podkowińska Marjanna lat 39; Borowski Łukasz lat 65 lokaj; Jakóbowski Bronisław lat 19 uczeń cukierniczy; Korzeniowski Karol lat 12; Pawińska Julja lat $2\frac{1}{2}$ córka artysty baletu; Morawska Stefania lat 3; Czajkokowska Franciszka godz. 3 córka stolarza; Skonieczny Aleksander rok $1\frac{1}{4}$; Charłaciński Kazimierz lat 67 żołnierz; Zajączkowski Józef minut 5; Bek Ewa miesięcy $2\frac{1}{2}$; Muszyński Franciszek godzin 4; Pieczkowski Józef kwadrans 1; Dziecie p. m. nieżywo urodzone; *Starozakonni:* Chilewicz Abram lat 15; Bajer Złota lat $2\frac{1}{2}$; Groman Moszek lat $2\frac{1}{2}$; Rozenstain Jzrael miesięcy 3; Sztargard bezimienna dni 5; Szpinak Chaja miesięcy 6; Bauman bezimienny dni 2; Krongielb bezimienna dni 3; Dziecie p. m. nieżywo orodzone.

Prasa Polska za granicą.

* *Czaz. Kraków, 10 marca.* Dziś ogłasza prezydjum komisji namiestniczej następującą odezwę:

Już w pierszym okresie polskiego powstania używali rodzice, opiekunowie i inni krewni austrjackich obywateli, którzy dostali się byli do niewoli rosyjskiej, pośrednictwa władz cesarskich dla wyjednania uwolnienia tych jeńców i ich powrotu do

kraju. Władze cesarskie nie pozostawiły żadnej takiej prośby bez uwzględnienia; owszem, robiły zawsze bezzwłocznie właściwe kroki do rządu Królestwa Polskiego dla wyjednania uwolnienia jeńców zpod berła austrjackiego, a kroki te nieraz uwieńczone były pomyślnym skutkiem, gdyż nie mała liczba takich osób powróciła już do kraju, albo jest już w drodze.

Według sprawozdania złożonego dnia 19-go stycznia b. r. przez c. k. jeneralny konsulat w Warszawie wys. c. k. ministerstwu spraw zagranicznych władze rosyjskie pozwoliły na wydanie poddanych austrjackich, którzy wzięli udział w powstaniu i są bądź przydzieleni do kompanij karnych albo umieszczeni w różnych rosyjskich twierdzach; chodzi więc tylko o dokładne dowiedzenie się o nazwisku i miejscu pobytu tychże c. k. poddanych i o uzupełnienie spisu nazwisk 42 osób sporządzonego przez c. k. jeneralnego konsula w Warszawie hr. Ludolfa.

W tym celu udzielając rzeczonej listy, wezwało 4-go lutego b. r. prezydjum komisji namiestniczej w Krakowie magistrat i c. k. dyrekcję policji w Krakowie, tudzież wszystkie władze obwodowe i urzędy powiatowe w Galicji zachodniej, aby się zajęły stosownem dochodzeniem, w celu uzupełnienia tej listy i przedłożenia rezultatów tego dochodzenia do 20-go lutego b. m. W skutek ogłoszeń tyczących się tej sprawy, nadeszły do władz niższych liczne doniesienia. Aby jednak i tym rodzicom, opiekunem i t. d. którzy z niewiadomości dotąd nie zgłaszali się o swych synów, pupilów lub krewnych z pod berła austrjackiego, dać sposobność do tego, więc równocześnie zostały wezwane wymienione c. k. władze, aby zgłaszania się tego rodzaju ustnie lub pisemnie przyjmowały do końca marca b. r.

Podaje się to do wiadomości stron interesowanych z tym dołożeniem, że w skutek monarszego postanowienia z 5-go stycznia b. r. wracającym z niewoli powstańcom nie będzie wytoczone sledztwo sądowe i że przybywszy do gmin, do których należą, nie potrzebują się obawiać żadnego wdawania się ze strony władz.

* *Cz. Wiedeń, 9 marca.* Telegram rozesłany przez nas w osobnym dodatku do numeru czwartkowego, poznajomił czytelników naszych z najważniejszą wiadomością dzienną. P. minister stanu złożył w izbie deklarację, iż stan oblężenia w Galicji w d. 18-m kwietnia zostanie zniesionym. Wrażenie sprawione tem oświadczeniem po części inne być musi w kraju naszym, niż gdzie indziej: Galicja czerpiąc z niego korzyści zapomni chwilowo o zasadniczem stanowisku kwestji, na którem stawia ją deklaracja urzędowa, zaś za granicami naszego kraju z tego względu głównie oceniać będą znaczenie owej deklaracji. Dla Austrji stan oblężenia w Galicji ma prócz swej strony politycznej także ważną nader stronę konstytucyjną, kwestję kompetencji poszczególnych czynników ustawodawczych w państwie. Tej strony kwestji zniesienie stanu oblężenia w Galicji nie uchyla, ani nawet nie toruje drogi do porozumienia.

* *Cz. Gazette de Lausanne* zamieszcza instrukcje, jakie otrzymał poseł szwajcarski w Wiedniu względem wydawania paszportów dla wychodźców polskich szukających przytułku w Szwajcarji. Według tych instrukcji wolno mu podpisywać paszporty: 1) jeżeli zawierają pozwolenie rządu austrjackiego udzielone właścicielowi paszportu do udania się do Francji albo do Szwajcarji; 2) jeżeli jest pewność, że paszport ważny jest nietylko co do opuszczenia austrjackiego państwa ale i co do powrotu do tegoż; 3) jeżeli wykaże się prawdopodobieństwo, że właściciel paszportu w razie powrotu do Polski uległby ciężkiej karze. Zarazem prosiła rada związkowa rządu bawarskiego: 1) aby nie odstawiał do granicy szwajcarskiej żadnego wychodźcy, który nie ma paszportu rządu austrjackiego podpisanego przez posła szwajcarskiego; w przeciwnym bowiem razie wychodźcę odprawionoby od granicy; 2) aby wychodźców chcących się udać do Francji wysyłał nie przez Szwajcarją lecz na Ulm i Sztutgard do Strasburga.

* *Cz. Bodensee Z.* donosi z Ramshorna: Ponieważ rada związkowa rozporządziła, ażeby od 26-go lutego począwszy żadnego polaka bez podpisu paszportu przez szwajcarskiego posła w Wiedniu nie wpuszczano do Szwajcarji, przeto szwajcarska policja odsyła zawsze wieczorem napowrót przybyłych z Lindau bez takiego podpisu na paszporcie. W końcu pyta się przytoczony dziennik, czy obszerne Niemcy nie mogą także zaopatrzyć i zatrudnić części polaków?

* *Cz.* Oprócz wspomnionych przez nas wczoraj pań tutejszych, które już rozpoczęły odsiadywać karę na nie wymierzoną za wyrokiem sądu wojennego, tudzież nie mogących jej jeszcze odsiadywać jako chore, do tej ostatniej kategorji należą jeszcze hr. Zofja Wodzicka i p. Ostrowska; niewiadomo nam jednak, jak opiewa co do nich wyrok ostateczny.

Sprawa duńsko-niemiecka.

* *Köln. Z.* w artykule dokładnie przedstawiającym usposobienie umysłów w Szlezwig-Holsztynie od czasu wojny, przytacza dowody, przekonywające, że „wszelkie zapewnienia nieświadomych demagogów, którzy twierdzili, że cały Szlezwig w duszy jest niemieckim, były tylko niedorzecznemi bajkami. Duńczycy i Niemcy stoją na przeciwko siebie w Szlezwigu, bez żadnej możności pojednania się z sobą.

* Do *Nordd. A. Z.* piszą, że w większej części parafij szlezwigskich ludność nie chce uczęszczać do kościołów, w których niemieccy księża mają kazania. Dziennik ten sądzi, że podobne uczucia przeminą. *Köln. Z.* przeciwnie oświadcza, że w Szlezwigu niemcy i duńczycy są przeciwnikami, których niczem pogodzić nie można.

Anglja.

* *Le Mon. Un.* Sir Charles Wood oświadczył w izbie gmin, że w Indjach nie należy się obawiać najmniejszego niebezpieczeństwa z powodu tak znacznie przemagającej liczby wojsk krajowych nad wojskami europejskiemi. Przeciwnie, zamierzają raczej powiększyć liczbę pierwszych.

* *J. des Déb.* Londyn miał w tych dniach przed oczami widowisko, którego nie znał już od czasów reformacji z 16 wieku. Widowiskiem ten był publiczny i uroczysty pogrzeb biskupa katolickiego. Zdaje się że Anglja nie widziała kardynała na swojej ziemi od czasów Wolseya, tego który mówił umierając: „gdybym był tak służył Bogu jak „służyłem królowi, nie byłby mnie tak dotknął „na moje stare lata.“ Kardynał Wisemann umarł wolny w wolnym kraju. Czy w tych hołdach oddawanych przez wszystkie warstwy społeczeństwa angielskiego znakomitemu współobywatelowi, w tej tolerancji ludu londyńskiego dla objawów tak bardzo niepopularnego wyznania, należy upatrywać oznakę postępu katolicyzmu w Anglji? Nie sądzimy, i przekonani jesteśmy, że i kościół katolicki wgłębi duszy temu nie wierzy. Bylibyśmy raczej zdania, że od lat piętnastu propaganda katolicka bardzo się zacofała w Anglji.

* *La Fr.* Korespondencje z Anglji zwracają na to uwagę, że od miesiąca jak parlament jest zgromadzony, b. Disraeli zachował milczenie w izbie gmin, a lord Derby zaledwie przemówił w izbie lordow. Naturalnie każden zapytuje jaki cel mają torysowie w zachowania tak oględnego stanowiska. Niektórzy przypisują to niepopularności p. Disraeli w własnem swem stronnictwie; lecz pomijając to iż nie objaśnia się w ten sposób milczenia hrabiego Derby, można także odpowiedzieć, że p. Disraeli wciąż wydaje obrady i przyjęcia, których zwyczaj wymaga u przywódcy politycznego, i że salony jego zawsze są zapełnione deputowanemi ze stronnictwa konserwatystów; spokojny przebieg obecnych posiedzeń należy zatem przypisywać zbliżającym się wyborom ogólnym.

Austrja.

* *Die Pres. Praga, 3 marca.* W tutejszych sferach żydowskich mowa jest o projekcie, który tem większe budzi zdziwienie, że urzeczywistnienie go wypadłoby niewątpliwie na niekórzyść zgody pod względem religijnym, podczas gdy właśnie do takowej ten projekt zdaje się chcieć zdążać. Chodzi mianowicie o założenie w Pradze żydowskiego gimnazjum realnego. W pewnych sferach plan ten znajduje wielkie poparcie; nadmienić atoli wypada, że wszyscy żydzi, którzy zastanowili się należycie nad doniosłością tego projektu, oświadczają się stanowczo przeciw niemu, założenie bowiem gimnazjum realnego, wyłącznie żydowskiego, byłoby widocznie zacofaniem na polu zupełnego usamowolnienia i równouprawnienia żydów.—Jakkolwiek tak *Narodni Listy* jak i *Politik* mają uledz zagrożonemu tym dwom pismom zawieszeniu wydawnictwa, pomimo to szerzenie zasad federalistycznych nie ustanie. Powiadają że robią się przygotowania do wydawania dwóch nowych pism z tendencjami federalistycznemi, mianowicie jednego w języku czeskim, a drugiego w niemieckim, które to przedsięwzięcie ma być urzeczywistnione jak skoro nastąpi zawieszenie wydawnictwa dwóch wyż wspomnionych pism. Prenumeratorowie zostaną w ten sposób całkiem zadowoleni, pisma zaś *Narodni Listy* i *Politik* odzyskają potem swych dawnych abonentów.

* *Wien. Abp.* Ministerjalne dzienniki pruskie donoszą o nadejściu odpowiedzi austrjackiej na depeszę pruską, niebędąc jeszcze zawiadomione o treści tej odpowiedzi. Liberalna prasa pruska nie przestaje tymczasem rozbierać tej kwestji na korzyść pretensji pruskich. *Nat. Z.* oświadcza, że związek księztw z Prusami uważa za najlepszy; aneksją zaś tylko w pewnych danych okolicznościach za jedyną; chociaż dla ostatniego środka nie znajduje pociągu z tego powodu, ażeby niemieckie państwa mogły przekonać się na przykładzie, jak można dojść do niemieckiej jedności obok niemieckiego usposobienia. Zdaje się, że większej części mieszkańców księstw tak mało zależy na jedności niemieckiej, jak mało życzy sobie urzeczywistnienia podobnego przykładu cały szereg państw niemieckich.

* *Krak. Z.* Urzędową *Lemb. Z.* podpisuje teraz jako redaktor odpowiedzialny p. Adolf Rudyński, który jest równocześnie redaktorem *Gazety Lwowskiej.*

* *La Fr.* Ze wszystkich korespondencji nadchodzących z Wiednia, można wnosić, że Austrja odrzuci propozycje Prus, tak jak gabinet berliński odrzucił propozycje austrjackie. Jednakże powszechne panuje mniemanie, że jakkolwiek znaczne może być obecnie rozdwojenie w zdaniach obu mocarstw ze stanowiska dyplomatycznego, dalekie są jednak od istotnego faktycznego, zerwania z sobą.

Danja.

* *Nordd. A. Z. Kopenhaga, 4 marca.* Budżet na rok 1865 i 1866 dla ogolnych spraw, o ile takowy dotyczy rady państwa, został obecnie przedłożony. Dochody ustanowione są w projekcie na 9,819,681 tal. a wydatki na 13,979,347 tal. duńskich. Lista cywilna obejmuje w projekcie pół miljona, wydatki królewskiego domu wynoszą 175,000 tal. dług państwa 6,116.000 tal., ministerstwo spraw zagranicznych 214.000 tal. ministerstwo wojny 3.400,000 marynarki 1;595,000; w ogóle więc przedstawia się deficytu przeszło 4 miljony.

* *La Patr.* Z Kopenhagi donoszą, że ogłoszenie w *Monitorze* dokumentów dyplomatycznych odnoszących się do sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, ze stanowiska narodowego, wielkie tam wywarło wrażenie. Dokumenta te, stawiając za ałę narodowości, wzbudziły nadzicję, że Francja użyczy swej pomocy dla odzyskania części Szlezwigu idącej do rzeki Slei. *Berlingske Tilende* dziennik urzędowy, uznał iż należy mu do tych dokumentów dołączyć notę dyplomatyczną w której powiedziano, że z akt tych nie można wnosić aby Francja chciała popierać żądania Prus, i że co do wypadkow w Niemczech, zachowuje postawę wyczekującą.

Francią.

* *La Fr. 9 marca.* Dziś ukazało się poraz pierwszy nowe pismo polityczne, *l'Epoque*, wydawane pod redakcją p. Ernest Feydeau. Zbyt szczeremi jesteśmy zwolennikami wolności prasy, aby nie widzieć z przyjemnością iż nowe dzienn ki powiększają liczbę już istniejących, a im rząd okaże więcej szczodrości w udzielaniu upoważnień, tym bardziej będziemy mu winszować. Przyjmujemy więc ukazanie się *Epoque*, z szczerem uczuciem uczciwego koleżeństwa. P. Ernest Feydeau, dyrektor tego pisma, człowiek pełen talentu, ktory dał już tego liczne dowody, kreśli dziś obraz polityki liberalnej i konserwatywnej, której bronić zamierza, i studjuje w różnych odcieniach dwie wielkie frakcje, na jakie rozpada się opinja, zasady i interesa, które mogłyby zbliżyć ich żywioły. Pod tym względem, *l'Epoque* staje na stanowisku, na którem od trzech już lat, walczymy za rozwojem idei rozsądnej wolności i postępu regularnego. Możemy tylko przyklasnąć tym nowym usiłowaniem p. Feydeau, czynionym w celu pogodzenia dążności liberalnych z zasadami konserwacyjnemi.

* *Corriere mercantile,* dziennik wychodzący w Genui donosi, że rząd francuzki zaproponował, aby cztery mocarstwa, które przyjęły systemat dziesiętny, to jest Francja, Włochy, Belgja i Szwajcarja, zebrały się na konferencji w Paryżu, dla porozumienia się co do środków, jakie należałoby przedsięwziąść w celu utrzymania jednakowej próby monet złotych i srebrnych wśród graniczących z sobą ludności.

* *Wander.* Wczoraj wieczorem o wpół do szóstej przybyli tu ochotnicy meksykańscy z Lai-

bach, którzy przez Francję mają udać się do Meksyku. Oddział składa się z jednego sztabs, 3-ch wyższych oficerów i 280 ludzi. Ochotnicy ci dziś jeszcze wieczorem o w pół do dziesiątej udali się pociągiem pośpiesznym do St. Nazaire.

Meksyk.

* *Wander.* Sprawy meksykańskie przedstawiane są od pewnego czasu z najczarniejszej poniekąd strony. Mowią o nowych poruszeniach juaristów, przybierających coraz groźniejsze rozmiary, które mianowicie w prowincjach są wymierzone w samo serce monarchji; o groźnej postawie duchowieństwa, i politycznych kombinacjach wysłępujących naprzeciw nowego cesarstwa, które przez jedną noc mają je zdmuchnąć z amerykańskiego kontynentu jakby domek karciany. Nie podlega żadnej wątpliwości, że cesarz Maksymiljan ma do czynienia z wielkiemi, a nawet nadzwyczajnemi trudnościami, które nie zmniejszyły się bynajmniej przez wzmocnione obecnie stanowisko wojenne Stanów-Zjednoczonych; ale sprawa meksykańska nie stoi bynajmniej tak źle, jak to opisują, z umyślną przesadą, angielskie dzienniki, i codzienny przegląd polityczny berlińskiej *Nordd. A. Z.* Prawda, jak zwykle, powinna spoczywać w środku; że zaś stosunki dosyć są niepewne i znaglają do stanowczego rozstrzygnięcia kwestji, donoszą o tem także wiadomości z Paryża. Cesarz, jak piszą, oświadczył już przed niejakimś czasem, że nie zostawi Maksymiljana pod żadnym względem na koszu, gdyż rzecz idzie także o honor francuzkiej armji. Sprawy meksykańskie przybrały jednak, o ile się zdaje, taki obrót, że marszałek Bazaine przymuszonym był prosić o nowe posiłki wojskowe. Wojska, któremi nowy cesarz meksykański może rozporządzać, nie wystarczają bynajmniej. Ośm tysięcy austrjaków, których posiada, powszechnie są cenieni jako waleczni, wyćwiczeni i najzupełniej zdolni ludzie; za to mało cenią belgijski legjon, składający się blizko z 1000 osób a jeszcze mniej legjon cudzoziemski. Spodziewają się, że sprawa ta poruszoną będzie w senacie francuzkim, rozumie się z wszelkiemi zastrzeżeniami; pan Thiers, jak piszą, ma wystąpić z mową o Meksyku.

Niemcy.

* *La Fr.* Prusy będą reprezentowały rząd hanowerski na kongresie dla reformy opłat telegraficznych, który obecnie zgromadzony jest w Paryżu. Podczas układów które niegdyś w tym samym przedmiocie prowadzono, Prusy otrzymały pełnomocnictwa od wszystkich państw należących do związku telegraficznego i teraz także oświadczyły się z gotowością przyjęcia na siebie podobnego obowiązku.

* *Le Mon. Un. Hanower.* Zdaje się że uwaga publiczności niemieckiej już trochę znużona jest tak licznemi rozprawami prawnemi o kwestji Szlezwig Holsztynu, umysły raczej są wszędzie zaprzątnięte ekonomicznemi następstwami jakie ztego nabytku dla Niemiec północnych wyniknąć mogą. Hanowerska marynarka handlowa bezwątpienia pierwsza znajdzie korzyść w zaprojektowanym kanale, który ma połączyć morze północne z baltyckiem, bardzo też liczą na inicjatywę Prus dla przyspieszenia tego przedsięwzięcia. Przekopanie kanału przez Szlezwig nie przedstawia wielkich trudności, gdyż grunt tam jest niski i bagnisty, lecz inżenierowie i żeglarze bardzo żywe prowadzą dyskusje, co do użycia stosownych środków dla niedopuszczenia zasp piaszczystych przy ujściu kanału do morza północnego.

Prusy.

* *Nordd. Allg. Z.* Porozumienie się protokólarne pomiędzy Prusami i Francją z d. 14-go grudnia r. z., w którem umówiono się o termin wykonania traktatów z d. 2-go sierpnia 1862 r., oznaczony na dzień 1-y lipca r. b., otrzymało przyzwolenie wszystkich państw należących do związku celnego.

* *N. Preus. Z.* Pogłoski o mającej wkrótce nastąpić organizacji drugiego bataljonu morskiego, nie mają dotychczas żadnej zasady. Wprawdzie znaczniejsze powiększenie wojsk morskich powinno, jak się samo przez siebie rozumie, należeć do dalszych planów rozwinięcia królewskiej marynarki, ale na teraz nie ma jednak jeszcze mowy o podobnego rodzaju nowej organizacji.

Turcja.

* *La Fr. Konstantynopol, 6 marca.* Davud-Pasza, gubernator Libanu, podał się do dymisji, a to z powodu iż Józef Karam powrócił do kraju bez jego upoważnienia. Porta postanowiła zachować zasady urządzenia administracyjnego, przepisanego przez wielkie mocarstwa dla reorganizacji Libanu. Dymisji Davud-Paszy nie przyjęto. Wiadomo, jak dalece zajmuje Francję ludność Libanu. Z wypadku, o którym piszą z Konstantynopola, o nowych można wnosić trudnościach, które mamy nadzieję, wkrótce będą załatwione.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Bolesławiec, 19 lutego.

Dzień wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana i rocznica udzielonych włościanom praw. W rocie, która stoi w naszem pogranicznem biednem miasteczku, była parada. Włościanie parafjalni ze wszystkich wsi znajdowali się także na nabożeństwie. Z wyrazu ich twarzy widać było, że modlitwy ich były gorące i przejęte prawdziwą czcią tak dla religji jak i dla Monarchy-oswobodziciela. Ale rzecz rzadka! ksiądz wcześnie zawiadomił włościan o uroczystości i rocznicy ich oswobodzenia. Znam wielu księży, lecz nie księży. Nasz ksiądz — religja.

Wieczorem miasteczko było iluminowane dzięki działalności burmistrza.

Józefów Ordynacki, d. 21 lutego (5 marca) 1865 r.

Kiedy ze wszech stron Królestwa, czytaliśmy korespondencje w szpaltach *Dzien. Warszaw.* o uroczystościach, obchodzonych przez włościan, z powodu ich oswobodzenia, obdarowania gruntami, obdarzenia samorządem z wybieralnemi z pośród siebie urzędnikami gminnemi—niechże i nam wolno będzie z małego miasteczka i sioł sąsiednich w głębi lasów prawie nieznanych, za pośrednictwem *Dziennika* w obliczu Boga, pokazać światu, jak tych okolic ludek, przejęty najżywszą wdzięcznością i uczuciami wierno poddańczego przywiązania dla wielkiego Monarchy-Oswobodziciela — obchodził uroczystość d. 19 lutego (3 marca) r. b., jako rocznicę Najwyższego Ukazu oswobodzeniu i obdarowaniu włościan gruntami. — Od świtu już sankami i pieszo mężczyzni, kobiety, starcy i dzieci ze wszech sioł, rewir wojenny Józefowski składających, spieszyli do parafjalnego kościoła, nieść gorące modły za Ojca ludów sławiańskich Najjaśniejszego Aleksandra II-go i cały najdostojniejszy dom panującego—prawdziwie rozczulający to był widok dla serc umiejących go ocenić, patrzeć na szczerą modlitwę na ustach kilkuset zgromadzonych obojej płci włościan—z nieopisanem zadowoleniem nieuprzedzony o niczem, postrzegł te zebranie ludu w kościele, miejscowy naczelnik wojenny porucznik Sokalski znajdujący się z władzą miejscową na uroczystem nabożeństwie, za pomyślność Najjaśniejszego Cesarza i Króla i najdostojniejszej Jego Rodziny, jako w rocznicę wstąpienia na tron Jego Cesarsko Królewskiej Mości Aleksandra II-go odbywającem się; po solennej wotywie i stosownem do uroczystości przemówieniu miejscowego pasterza — po odśpiewaniu hymnu świętego Ambrożego i modlitw na uproszenie Króla Królów o najdłuższe lata i błogosławieństwo dla szczęśliwie Panującego nam Monarchy, naczelnik wojenny lubo zupełnie nieprzygotowany, winszujących mu urzędników miejskich, wiejskich włościan, właścicieli, najuprzejmiej ugościł, wśród zabawy wniesiono toast za zdrowie Monarchy-Oswobodziciela. Niech żyje Cesarz Aleksander II Oswobodziciel miljonów ludek, grzmiącem hura, z radości wykrzyknął—powtarzając to często do końca gościny.

Zaiste, więcej ożywionych wdzięcznością i uwielbieniem uczuć, jakich mieszkańcy tutejszej okolicy, dnia tego dali dowody—rzadko dopatrzyć się można. Mam zaszczyt najuprzejmiej upraszać dyrekcję *Dziennika Warszawskiego*, o łaskawe zamieszczenie powyższego artykułu w swoim Dzienniku—a chociaż styl może szorstki, może nieudolny—to uczucie, z jakiem wziąłem za pioro, pochodzi z czystego serca—piszę prawdę, i szczęśliwy jestem, że ludek polski nakoniec, dotykalnie przekonywa się, od kogo oczekiwać winien błogiej przyszłości i komu zawdzieczać ojcowskie dobrodziejstwa.

F. P.

Paryż, d. 7 marca.

Polityka młodej emigracji widocznie nie sprzyja. Zacząwszy od not mocarstw zachodnich a skończywszy na wygnaniu Wolskich, Mikoszewskich, Szumowskich i t. d., nic dotąd nie widzimy prócz gorzkich zawodów nieubłaganego losu.

Dawniej bywało się przynajmniej w co bawić: demokraci obijali kijami arystokratów; towiańczycy obcowali z aniołami, jak Piast niegdyś; Mierosławski musztrował niezwyciężone legjony; po czytelniach i kawiarniach rozlegały się głosy podkolorowanych oratorów; kości nawet od domina raźniej na marmurze dzwoniły; łysiny jakoś mocniej się świeciły, a dziś, nawet w odwiecznej giełdzie polskich nadziei, w Rejencji chcemy powiedzieć, smutek, cisza, rozczarowanie zaległy wszystkie kąty — wszystkie twarze.

Dla czegóż ten upadek ducha, to zabijające strapienie, ta niemoc i odrętwienie?

Czy dla tego, że policja francuzka, dając wsparcie, nie pozwala na najskromniejsze nawet objawy uczuć! Czy z braku wielkich mężów, lub z żalu po utraconej ojczyźnie? Nie. Gdyż policja jakkolwiek nie pozwala okien rozbijać, lub ziomków za pomocą lasek przekonywać, – wesela jednak nie zabrania. Żal po straconej ojczyźnie, bywał dotąd zwykle przelotny. Paryż pocieszał największe nawet bóle; tęsknota więc do rodzinnej ziemi nie byłaby w stanie takim smutkiem przejąć emigrację; przyczyna tego leży gdzieindziej, jak zaraz się o tem dowiecie.

Dawniej emigrant opuszczając kąt rodzinny, zostawiał z nim razem wszelkie wspomnienia i ojczyste uczucia. Dostawszy się za granicę, wpadał od razu w koło ludzi majaczących na jawie, którzy go przyjmowali jako brata, nie pytając nawet dla czego zbiegł z kraju. Nowy męczennik wzdychał ze staremi, rozrzewniał się nad losem ojczyzny, zapominając, że i on w części przyłożył się do jej niedoli. Nędza nie była zawsze tak straszną, jak mówią; krewni przysyłali pieniędzy, znajomi wspomagali, i aby ziomek tylko wierzył w jakiego wielkiego męża, to z pewnością nigdy nie zaznał biedy. Niewygodną czasami rzeczywistość, pocieszało się zadowolnieniem najwyższem, ze swej misji męczeńskiej, lub ułudnemi nadziejami przyszłości.

Dziś optymizm emigrancki rozwiał się na zawsze. Sumienie zardzewiałe pod długiem złudzeniem, zaczyna się obudzać,—robić wyrzuty. Nadzieje znikają, a z nadziejami znika i owa nieczułość na niedostatek, na życie bez celu i przyszłości.

I dla czego tak wielka zmiana w życiu emigracji?

Dla tego że dziś głosy kraju dolatują ją aż na zachód; dla tego że dziś żale jego i wyrzuty, gorzkie prawdy i smutny śmiech szyderstwa, gonią za emigrantem aż do kawiarni, nie dając mu chwili wypoczynku i zapomnienia.

Z początku, *Dziennik* czytano potajemnie, gardzono nim publicznie. Dziś czytają go głośno, lecz zamiast wymyślać po przeczytaniu na *sprzedanych zdrajców*, każdy wzdycha, zamyśla się, i unikając spojrzeń innych współziomów wynosi się milczkiem.

Bo jakże się tu pocieszać własną wielkością, lub zużytem męczeństwem, kiedy kraj dziś się urąga z tego wszystkiego. Jakże z pokojem, starszy może spojrzeć przed siebie, kiedy wszystko co młodsze, myśli tylko nad powrotem do kraju.

Wpływ ten dziennika jest namacalny, ztąd też i takie brudne gniewy emigracyjnej bibuły. Nas jednak nędzny 25-ty numer *Wytrwałości* nie zadziwia, gdyż i mucha i przed śmiercią trzepoce się - rzuca;—toż samo i z *Wytrwałością.* Więcej wszakże przystało by mieć skromności tym, którzy piszą z ręki tak zwanego rządu, który interesa swoje myślał poprawiać przez emisję fałszowanych biletów. Jakkolwiek sami spiskowcy tego nowego sposobu *pożyczki narodowej*, wydali się przez niedyskrecję, to zbrodnia, chociaż niespełniona na szczęście naszego ludu (ten by najwięcej na owej pożyczce ucierpiał), zawsze pozostanie zbrodnią, i nie pozwoli jej autorom być sędziami i stróżami moralności narodów.

Lecz przejdźmy do rzeczy mniej smutnych, mniej wstrętnych.

Zapusty w tym roku odznaczały się świetniejszym niż zwykle orszakiem rzeźników. Przez ostatnie 3 dni, orszak ten, składający się z wozów, obciążonych tłustemi wołami, boginiami i bożkami Olimpu, poprzedzony i zamknięty szwadronami dawnych muszkieterów, gwardij królewskich i jeźdzcami Ludwików XIV i XV, przebiegał wszystkie ulice i place Paryża. Procesja otoczona była jak zawsze liczną gwardją municypalną.

Lud jednak nie brał udziału w tej uroczystości. Dawne maskarady znikły bezpowrotnie; dziś nawet bale opery, muszą sobie wynajmować tancerzy ukostiumowanych.

Tak, dawna wesołość francuzka, coraz bardziej znika z ulicy. Rewolucje. drożyzna. zrobiły poważniejszemi wszystkich; bigoci tylko mogą się z tego cieszyć,—człowiek zaś mądry powinien nad tem płakać.

Z postem nastały koncerty i kazania. To ostatnie jednak ustępują miejsca dziełu Napoleona

III-go, które w tej chwili wszystkich uwagę zajmuje.

Przyczyna, dla której Cesarz tak długo opóźniał się z wydaniem Żywota Juljusza Cezara, wyjaśnioną nareszcie została. Dzieło te, pod pretekstem historji, usprawiedliwia, że tak powiemy wyniesienie się i konsula i prezydenta na cesarstwo.

Nie ludzkim staraniom, mówi dostojny autor tron zawdzięczamy, lecz Opatrzności, która nas dla zbawienia Francji powołała. Wielcy ludzie są dobrodziejstwem dla narodów, między którymi żyją; całe państwa powinny poświęcać się dla ich dążności, bo biada tym, którzy zabijają swych mesjaszów jak żydzi.

Że Brutus, zamordował Cezara, mówi dalej Napoleon, za to Rzym ukarany został w następstwie przez Tyberjuszów, Neronów i t. d. Francja opuściła Napoleona w 1815 r. Czyżby więc,—mówią niezależne dzienniki,—po Auguście, to jest po Napoleonie III, kraj nasz miał mieć swoich Caligulów i Heliogabalów?—Odpowiedź na to pytanie, może być tylko ta, że długo jeszcze francuzi będą czekać gmachu cesarskiego.

Polacy i Indjanie.

(Dokończenie, patrz Nr. 57).

Jako rękojmia tego może służyć okoliczność, że Bernardin do St. Pierre znał Polskę nie z wieści; miał on sposobność zwiedzić ten kraj, przypatrywał się uważnie jego bytowi, badał wzajemne stosunki jego stanów. Oto w jakich słowach przemawia on za włościanina polskiego o tych klasach społeczeństwa, od których zawisło i życie i własność niższej ludności. „My nie jesteśmy czem innem jak cudzoziemcami śród tych rodzin barbarzyńskich i doznajemy wszelkich poniżeń niewoli, niekorzystając nawet z owych dogodności, jakich nie odmawia się zwierzętom. Ani miłosierdzie, ani spółczucie nie są im znane; na słabości nasze patrzą oni jak na występki, a za najmniejsze przekroczenie wymierzają na nas srogie udręczenia. Takie jest społeczeństwo, w' którem wszyscy poczytują się za różnych właścicieli, gdzie urągają się nad ludźmi; w polu musimy się poświęcać na zajęcia bydła roboczego, w mieście gramy rolę niewolników, a w sporach wzajemnych naszych właścicieli służymy im za narzędzie, gdyż naszemi rękami i naszą krwią rozprawiają się za zadane jednym przez drugich obrazy. Ofiary namiętności dla nas niezrozumiałych, musimy się obawiać zarówno tak wzajemnego gniewu jak i zgody pośród naszej arystokracji; jej waśnie zapowiadają nam wojnę, a ścisłe przymierze odzywa się na nas nowemi okrucieństwami". — „Szlachta polska, woła tenże sam włościanin, ty ciągle nadużywałaś naszej swobody, a teraz myślisz bronić swych praw;tyś nas pozbawiła wszelkiej własności, a Opatrzność zemściła się na tobie przez to, że narody sąsiednie rozdzielają pomiędzy sobą twe prowincje. Jedna ich część już zupełnie odpadła od Polski; austrjacy, prusacy, rosjanie rozporządają się w nich jak panowie. Niebo powołało te narody aby były naszymi mścicielami i poddało cię pod ich panowanie. O jakiem prawie ty mówisz, kiedyś deptała dotychczas zasadnicze podstawy wszelkiej legalności i nadużywałaś religji, nakazującej ludziom kochać bliźnich". A pośród tych wszystkich użalań się na położenie bez wyjścia błyska tylko jeden promień pociechy i nadziei. „Wielka cesarzo, mówi przedstawiciel narodu polskiego, zwracając się do Katarzyny, połóż koniec naszym nieszczęściom! Odejm właścicielom naszym dziką swobodę i okiełznaj ich samowolność: w ich ręku ta swoboda nie jest czem innem jak nożem, którym szarpią nas i zadają samym sobie rany. Odpowiedz na prośby nasze, a my nauczymy dzieci nasze wspominać codziennie w modlitwach imię twoje!"

Ciekawą jest rzeczą porównać te poglądy z owemi, jakie teraz się szerzą w publiczności europejskiej. Kontrast uderzający, a nikt jeszcze nie objaśnił go w sposób należyty! Jakim sposobem naród, który nigdy nie znał prawdziwej swobody politycznej i zastępował ją przez nigdzie niewidzianą anarchiję, odrazu staje się obrońcą swobody i ofiarą tego że dzielnie jej służy? Jakim sposobem naród, zadziwiający Europę swą organizacją oligarchiczną i wśród której wyłącznośc stanów doszła do dziwacznych rozmiarów, zamienił się w naród, kto wie czy nie najliberalniejszy w świecie? Kto rozwiąże zagadkę owega zdumiewającego przewrotu w opinji publicznej? Nam się zdaje że akademje okazałyby ważną usługę, jeśliby zbadanie tej kwestji wybrały za temat dla przedstawianych im na konkurs dzieł. W każdym razie nieulega tylko wątpliwości, że społeczeństwo polskie nie zrobiło najzupełniej nic, aby zasłużyć na tę reputację niespodziewanie przez siebie uzyskaną. Pozostawało ono wierne swym ideałom, które jeszcze w końcu zeszłego wieku obudzały przeciw niemu oburzenie całej oświeconej Europy, sprzeciwiało się ono uporczywie przyswojeniu owych zasad bytu obywatelskiego, które teraz wszędzie uzyskały przewagę; wówczas kiedy pewna część publiczności europejskiej, uwodząc się niewyjaśnioną grą fantazji, wynosiła jego wielkoduszne dążenia do postępu, wszelkie myśli owego społeczeństwa zwrócone były na przeszłość, walka z Rosją nie ustawała, i niedawne wypadki, a bardziej jeszcze wypadki, zaszłe w naszych oczach, są dowodem ile trudnych do uwierzenia wysileń kosztuje pobudzenie wyższej klasy narodu polskiego do rozstania się z tem, co wessały w swą krew, co kiedyś spowodowało ich zgubę.

Jeśli tak zwana inteligencja polska ma powody pysznić się tem, że udało się jej wprowadzić wbłąd Europę, to w rzeczywistości powinna pojmować, że miraż rozproszy się wcześniej lub później. Kłamstwem i wzbudzeniem dla siebie fałszywego spółczucia niepodobna podtrzymywać roszczeń, które nie znajdują żadnej podpory w życiu. Jeśli wyższe klasy społeczeństwa polskiego nie przejmą się przekonaniem, że dawna polityczna i cywilna organizacja ich ojczyzny ostatecznie jest potępiona, jeśli nie zechcą pojąć wielkiego znaczenia przewrotu, dokonywającego się teraz w ich ojczyźnie; jeśli po dawnemu żyć będą tylko bezowocnemi marzeniami, to przyszłość ich nie przedstawia nic pocieszającego. Naturalnie, jak mówi autor artykułu *Polacy i Indjanie*, nie wymrą oni i nie znikną z powierzchni ziemi, podobnie jak plemiona indyjskie Ameryki, ale życie pójdzie pomimo nich; pozostawi ich zewnątrz swego ruchu. Już teraz w owej części społeczeństwa polskiego, o której mowa, daje się spostrzegać upadek wykształcenia, brak wszelkiej chęci do pracy, zupełna obojętność na rzeczywiste interesa życia, a w zamian za to coraz więcej rozwija się jakieś chorobliwe marzycielstwo. Sami polacy mogą być niezadowoleni z owego smutnego zjawiska, lecz nie sa w stanie opierać go argumentami rozsądnemi. „Niechaj radzą nam, mówi *Dziennik Poznański*, odpowiadając na artykuł *Polacy i Indjanie* niechaj radzą nam być bardziej oszczędnymi i pracowitymi; ale radzić Polsce aby zrzekła się swego charakteru narodowego dla tego, aby produkować więcej kartofla i zbierać pieniądze,—to może tylko wróg naszej ojczyzny. Możemy się zrobić ludźmi praktycznymi, oszczędnymi w swem gospodarstwie, poświęconymi zajęciom naukowym; ale nie mamy żadnej potrzeby oziębiać swe serce, wyobraźnią, wznosić uczucia; zdradzać prostotę swego charakteru (!), słowem stać się nie tem, czem jesteśmy stworzeni." Nikt o tem i nie mówi, aby zrzekać się wielkodoszności i wzniosłych uczuć jeśli one istnieją. Rzecz chodzi tu o to tylko, aby wyjść ze sfery sztucznej i kłamliwej, która pozbawia liczną klasę społeczeństwa możności przynoszenia jakiejbądź korzyści swemu krajowi. Zamykając się w owej sferze, inteligencja polska samowiednie ściąga na siebie ów los, jaki jej przepowiada polski także pisarz z szczerością zadziwiającą.

TEATRA w WARSZAWIE.

WIELKI TEATR. — Dziś w Poniedziałek, dnia 13 Marca 1865 r., trzydzieste szóste przedstawienie artystów opery Włoskiej abonament lit. C Nr. 12, (trzeci raz) Opera w 4-ch aktach a 10-u obrazach, (1-y i 4-ty akt w dwóch odsłonach) z muzyką K. Gounod'a, **Faust**, odśpiewana przez p. *Bettiniego, Tastiego, Brunetti, Gnonego, Trebelli-Bettini, Rybicką, Suszyńskiego.* — W drugiej odsłonie 1-go aktu i 4-tym akcie Tańce układu Romana Turczynowicza.

Z powodu długości widowiska.

Zacznie się o godzinie wpół do 7-ej.

Teatr Rozmaitości. — Dziś w Poniedziałek d. 10 Marca 1865 roku, Krotochwila ze śpiewkami w 1-nym akcie, z francuzkiego pp. Chabot, Jallais i Letarge tłomaczona, z muzyką J. Borzysławskiego, **Spotkanie.**—(3-gi raz), Komedja w 1-ym akcie, z francuzkiego p. H. Murger tłomaazona, **Przysięga Horacego.** — Komedja w 1-ym akcie, z francuzkiego pp. Decourcelle i Lambert Thiboust tłómaczona, **Pomyślne polowanie.**

Zacznie się o godzinie 7-ej.

Jutro we Wtorek: Wielki Teatr: **Kumoszki Windsorskie.**

Wczoraj było w teatrach: *Wielkim* osób 1,200.— w *Rozmaitości* osób 540.—w Cyrku Hinego osób 1,600.

Spostrzeżenia Meteorologiczne.

Dnia wczorajszego 12 *Marca.*	o god. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	744.26	748.24
Termometr 100 stop	— 0°0	+ 3°9
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło + 3°4 R. Najmniejsze zimno — 0°0 R.

Dziś z rana— 0°2 R. ciepła.

Wczoraj wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 13 *Marca* 1865 *r.*

			Żądano		Płacono	
			Rs.	Kop.	Rs.	Kop.
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne......			—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie			—	—	—	—
Pruski Kurant			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)			89	19	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Poląkiego....						
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz			—	—	—	—
kuponu) za 15 Rs................						
ditto Serja II.....			14	16½	—	—
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kupo.).			—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.			—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc..			—	—	—	—
„ „ procentowe			—	—	—	—
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.			—	—	—	—
„ „ z r. 1855..........			—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych............			—	—	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750			—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500..............			78	50	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.			72	25	71	75
Obligacje Drogi Żelaz. Warsz.-Wiedeń. po franków 500 za sztukę			—	—	—	—
Metaliki Lutowe			100	33	100	—
„ Sierpniowe			—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)			107	67	107	50
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego			94	25	93	75
Piąta pożyczka Rosyjska............			—	—	—	—
Wexle.						
Amsterdam.......	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 Talar.	2 m.	111	30	111	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk..........	„ „	2 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	171	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	57	7	55
Moskwa	100 Rs.	1 m.	99	50	—	—
Petersburg.......	„ „	1 m.	99	66	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 m.	90	90	90	60
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	100	80	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. 81⅑
„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 13½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina dnia 11 *Marca*

	Żądają	Płacą
z Berlina.		
5a Pożyczka Rossyjska..		74⅝
6ta „ „		87⅜
Obligacje Skarbowe 4%.............		74
Listy Zastawne4%......		76½
Bilety Banku Rossyjskigo		80¾
Weksle na Warszawę		80⅜
„ „ Petersburg 3 tygodniowy......		89½
„ „ „ 3 miesięczny		88¾
„ „ Londyn 3 „		623
„ „ Paryż 2 „		81
„ „ Hamburg 2 „		152⅜
„ „ Wiedeń 2 „		89⅝
Koleje Rossyjskie		79¼
Nowa Pożyczka Premiowa		88
Żyto na targu		35⅛
„ dostawę późniejszą		34¾
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		112 20
„ „ Hamburg..............		84 —
„ „ Paryż.............		44 50
Pożyczka Narodowa		78 50
5% Metaliki		71 70
Akcje Banku Kredytowego..............		183 70
z Paryża.		
Renta 3%...................		67 70
Akcje Kredytu Ruchomego		866
z Londynu.		
5% Papiery (Consols)		88⅝

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 358) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Gdy nader często z opłatą należności Towarzystwa zgłaszają się do Kantoru Dyrekcji Głównej posłańcy kontrybuentów, nieumiejący ani nazwać właściwie, ani też wskazać dokładnie, położenia dóbr (to jest w jakim takowe Powiecie, Okręgu i parafji są położone), z których wnoszą opłaty Towarzystwu Kredytowemu należne, i gdy skutkiem tego zdarzają się pomyłki w poborze, zwłaszcza gdy kilka dóbr podobnego, a częstokroć tegoż samego jest nazwiska, odróżniających się jedynie swem położeniem w innym Okręgu lub tylko w innej parafji, z tego powodu Dyrekcja Główna, tak dla usunięcia wszelkich kwestij, jako też dla zasłonienia stowarzyszonych od strat lub trudów, na jakieby narażeni być mogli. przez zapisanie poboru należności na rachunek obcych dóbr, a nie tych, z których pieniądze są przysłane, uprasza właścicieli dóbr stowarzyszonych, aby posłańcom wysyłanym z opłatą raty udzielali, albo dostateczną informację, z jakich dóbr, w którym Okręgu i parafji położonych, należność ma być wniesioną, lub też opatrywali onych w kwity z opłaconych rat poprzednich, które to kwity posługiwałyby za niewątpliwą informrcję, z jakich dóbr należność przez Kasy Towarzystwa winna być pobraną.

Zgoła w wszelkich wypadkach płacenia rat za pośrednictwem osób trzecich, okazywanie przez nie kwitów z rat poprzednich, byłoby dla porządku Kasowego nader pożądanem, i dla tego Dyrekcja Główna spodziewa się: że właściciele dóbr Stowarzyszonych w własnym interesie zechcą zastosować się do niniejszej odezwy.

Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycznia) 1864/5 r.

Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu,
Trzetrzewiński.
Pisarz, Iżycki.

(N. D. 325) *Pocztamt Warszawski*

Podaje do powszechnej wiapomości, iż w składzie jego zalegają listy z pieniędzmi i posyłki wartością oznaczone, które pierwotnie oddane będąc czyto w Pocztamcie Warszawskim czyli też na innych Urzędach lub Ekspedycjach Pocztowych w Królestwie, z powodu niewynalezienia adresantów zwrócone zostały do Warszawy, po odbiór przeto takowych pieniędzy i posyłek wraz z listami jeżeli oddawcy po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego nie zgłoszą się do Pocztamtu Warszawskiego z kwitami pocztowemi, własność ich usprawiedliwiającemi, w takim razie w zastosowaniu się do istniejących przepisów pocztowych, pieniądze w rzeczonych listach i rzeczy w posyłkach zawarte, na dochód Kasy pocztowej przeznaczone zostaną.

A. Listy z pieniędzmi są następujące:

1. Ddo Marjanny Woroniuk w Włodzimierzu, z kwotą rs. 1, podany na pocztę w Warszawie od Woroniaka dnia 2 (14) Stycznia 1862 r.
2. Do Prochor Szelika w Fatieżu, z kwotą rs. 3, podany na pocztę w Warszawie od Szelika dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r.
3. Do Symeha Guterskiej w Sierpcu, z kwotą rs. rs. 1, podany na pocztę w Warszawie, od Guterskiej dnia 16 (28) Maja 1862 r.
4. Do Józefa Wolchow w Wilejkach, z kwotą kop. 15, podany na pocztę w Warszawie, od Andrzeja Osipow dnia 8 (20) Lutego 1862 r.
5. Do Jana Kawłoradz w Stawropolu, z kwotą rs. 6, podany na pocztę w Warszawie od Henryka Rudrt, dnia 18 (30) Grudnia 1862 r.
6. Do Wasilewskiej w Kielcach, z kwotą rs. 3, podany na pocztę w Piotrkowie, od Wasilewskiego dnia 16 (28) Listopada 1862 r.
7. Do Katarzyny Perkowskiej, w Brześciu Litewskim, z kwotą rs. 2, podany na pocztę w Warszawie, od Sawickiej dnia 1 (13) Sierpnia 1862 r.
8. Do Josiela Gersztejn, w Starej Russie z kwotą kop. 10, podany na pocztę w Warszawie, od Moszka Gersztejn dnia 11 (23) Sierpnia 1862 r.
9. Do Dawida Skuza w Smoleńsku, z kwotą kop. 10, podany na pocztę w Warszawie, od Skuzy dnia 24 Czerwca (6 Lipca) 1862 r.
10. Do Mendla Makaron w Kozielsku, z kwotą kop. 99, podany na pocztę w Warszawie, od Makarona dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1857 r.
11. Do Mitron Makosików w Borysowie, z kwotą kop. 10, podany na pocztę w Warszawie, od Makosikowa dnia 26 Września (8 Października) 1862 r.
12. Do Nuson Bakała w Kiszyniewie, z kwotą rs. 1, podany na pocztę w Warszawie, od Izraela Kaplan, dnia 11 (23) Października 1862 r.
13. Do proboszcza w Lublinie z kwotą kop. 30, podany na pocztę w Warszawie, od Ignacego Aksamitowskiego dnia 3 (15) Stycznia 1862 r.
14. Do Ludwika Rakowskiego w Petersburgu, z kwotą rs. 25, podany na pocztę w Częstochowie, od Rakowskiego, dnia 6 (18) Lipca 1860 r.
15. Do Wolfa Wodczenko w Putiwlu, z kwotą rs. 1, podany na pocztę w Warszawie, od Moszka Wodczenko, d. 16 (28) Listopada 1862 r.
16. Do Franza Flander, w Pradze Czeskiej z kwotą rs. 8 kop. 40, podany na pocztę w Częstochowie, od Ho aka d. 26 Lutego (9 Marca) 1862 r.
17. Do Eugenjusza Bamberg, w Płocku, z kwotą rs. 3, podany na pocztę w Warszawie, od Bamberga dnia 9 (21) Stycznia 1863 r.
18. Do Piotra Michajłów, w Bobrowie, z kwotą rs. 1, podany na pocztę w Warszawie od Dymitra Bielkin, dnia 4 (16) Grudnia 1862 r.
19. Do utrzymującego Bufet w Małkini, z kwotą rs. 3, podany na pocztę w Warszawie, od Irackiego dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1862/3 r.
20. Do Józefa Gabrys, w Twiery, z kwotą kop. 5, podany na pocztę w Warszawie, od od Aleksandra Gabrys dnia 4 (16) Czerwca 1863 r.
21. Do Zukrowic w Królewcu, z kwotą rs. 3, podany na pocztę w Nurze, d. 9 (21) Listopada 1862 r.
22. Do Sądu Policji Poprawczej w Warszawie Nr.5105, z kwotą kop. 18, podany na pocztę w Łowiczu od Sądu Policji Prostej Ogu Łowickiego, dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1862 r.
23. Do Cezara Wiśniewskiego w Kijowie, z kwotą rs. 50, podany na pocztę w Warszawie, od Hilke, dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1863 r.

B. Posyłki oznaczone wartością:

1. Do Morozowa w Tweri, wartości rs. 1; podana na pocztę w Warszawie.
2. Do Frendzlera w Płocku, wartości rs. 15, podana na pocztę w Warszawie, od I. Odesser.
3. Do Warszawskiego w Częstochowie, wartości rs. 1, podana na pocztę w Warszawie.
4. Do Sidorowa w Pless, wartości rs. 1, podana na pocztę w Warszawie.
5. Do Kuźniecowa w Zadońsku, wartości rs. 1, podana na pocztę w Warszawie, od Sokołowa.
6. Do Krasilnikowa w Lublinie, wartości rs. 1, podana na pocztę w Warszawie.
7. Do Dąbrowskiej w Ożarowie, wartości rs. 12, podana na pocztę w Warszawie.
8. Do Paługina w Klinie, wartości rs. 3, podana na pocztę w Warszawie.
9. Do Prussowa w Homlu, wartości rs. 5, podana na pocztę w Warszawie.
10. Do Dunina w Zamościu, wartości rs. 5, podana na pocztę w Warszawie.
11. Do Strójkowskiej w Płocku, wartości rs. 10, podana na pocztę w Warszawie.
12. Do Zbyczewskiej w Lipowcu, wartości rs. 6, podana na pocztę w Warszawie.
13. Do Sierakowskiej w Skwiże wartości rs. 1, podana na pocztę w Warszawie.
14. Do Obuchowiczowej w Żytomierzu wartości rs. 1, podana na pocztę w Warszawie, od Gregorowicza.
15. Do Żochowskiego w Kielcach, wartości rs. 2, podana na pocztę w Warszawie.
16. Do Klimkowskiego w Pułtusku, wartości rs. 4, podana na pocztę w Warszawie, od Majera.
17. Do Łukomskiego w Ostrowie, wartości rs 5, podana na pocztę w Warszawie.
18. Do Czarnowskiego w Stopnicy wartości rs, 50, podana na pocztę w Radomiu.
19. Do Kobierzyckiego w Koniecpolu wartości rs. 75, podana na pocztę w Paradyzie.
20. Do Goldenring w Michałowicach, wartości rs. 1, pedana na pocztę w Warszawie, od Mendelsohna.
21. Do Lemke w Częstochowie, wartości rs. 1, podana na pocztę w Warszawie, od Własowa.
22. Do Bigmann w Jekaterynosławiu, wartości rs. 1, podana na pocztę w Warszawie.
23. Do Berga w Suwałkach, wartości rs. 20, podana na pocztę w Warszawie, od Kaczyńskiego.
24. Do Jakutowicza w Petersbrrgu, wartości rs. 1, podana na pocztę w Warszawie, od B. M. Wolff.
25. Do Stokowskiej w Nowymdworze wartości rs. 3, podana na pocztę w Warszawie od Dąbrowskiej.
26. Do Wojnowskiego w Augustowie wartości rs. 10, podana na pocztę w Warszawie od Feintucha.
27. Do Amszewicz w Wilnie wartości rs. 5, podana na pocztę w Warszawie.
28. Do Leszczyńskiego w Kownie, wartości rs. 1, podanana na pocztę w Warszawie, od Wacława Czapowskiego.

Warszawa d. 28 Grud. (9 Stycznia) 1864/5 r.

p. o. Zarządzającego Pocztamtem,
Chrzanowski.
Sekretarz, Kolitowski.

(N. D. 326) *Pocztamt Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w Składzie jego zalegają rozmaite przedmioty do ubrania służące, oraz inne rzeczy pozostawione przez podróżnych w powozach pocztowych po odbiór których jeżeli w ciągu trzech miesięcy licząc od daty niniejszego ogłoszenia, interesanci z dowodami własność ich usprawiedliwiającemi nie zgłoszą się w takim razie w zastosownniu się do istniejących przepisów pocztowych, rzeczy pomienione przez publiczną licytację sprzedane i zebrane pieniądze na dochód Kasy Pocztowej przeznaczone będą.

Warszawa d. 28 Grud. (9 Stycz.) 1864/5 r.

p. o. Zarządzającego Pocztamtem,
Chrzanowski.
Sekretarz, Kolitowski.

(N. D. 1375) *Главное Общество Россійскихъ Желѣзныхъ Дорогъ.*

Отъ Главнаго Общества было объявлено въ свое время въ вѣдомостяхъ, что съ 1-го Декабря 1864 г. съ товарамъ, отправляемымъ по Вгурное Варшавской желѣзной дорогѣ изъ Варшавы и въ Варшаву будетъ примѣняемъ особый пониженный тарифъ, принятый для пряслаго товарнаго сообщенія съ Прусскими желѣзными дорогами, и что сверхъ того при отправленіи изъ Варшавы:

1. Провозная плата за фрукты, колоніальный, москотильный и аптекарскій товаръ, краски и красильныя вещества будетъ исчисляема по II классу тарифа со скидкою 10% для партій въ 500 пудовъ и болѣе.
2. Провозная плата II класса на табакъ будетъ умѣньшаема на 10% для партій въ 500 пуд. и болѣе.
3. Масло всякаго рода въ бочкахъ будетъ перевозимо по III, классу тарифа, и
4. Каменной уголь причисленъ къ V. классу тарифа.

Сохраняя и на будущее время для передвиженія товаровъ изъ Варшавы и въ Варшаву пониженный тарифъ между народнаго сообщенія съ Пруссіею, Совѣтъ Управленія Главнаго Общества сочелъ нужнымъ отмѣнить особыя пониженія, предоставленныя вышеисчисленнымъ товарамъ за исключеніемъ каменнаго угля, который остается въ V. классѣ тарифа и потому доводитъ до всѣобщаго свѣдѣнія, что съ 15 будущаго Марта Варшавская Станція Ст.-Петербурго-Варшавской желѣзной дороги будетъ взимать по прежнему:

1. За фрукты, колоніальный, москотильный и аптекарскій товаръ, краски и красильныя вещества плату по I. классу тарифа, безъ всякой скидки для польныхъ вагоновъ.
2. За табатъ и масло плату по II. классу тарифа, также безъ всякой скидки для польныхъ вагоновъ. (2943)

Капитанъ Инженеріи, Слободзиньскій

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 89) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Kielcach.*

Zawiadamia niniejszym, iż ze śmiercią:

a) Jadwigi z Bogdańskich Walochowej właścicielki połowy sumy 1570 złp. 11 groszy, na nieruchomości w mieście Powiatowem Kielcach pod Nr. 113 hypotecznym położonej w dziale IV pod Nr. 11 zapisanej, w tymże mieście dnia 14 Czerwca 1863 r. nastąpioną:

b) Adama Ciecholewskiego kupca i obywatela pomienionego miasta współwłaściciela nierucgomości w Kielcach Nr. 78 hypotecznym oznaczonej, współwłaściciela ogrodu jarzynnego, czyli kawałka ornego gruntu i łączki za szlachtuzem również w Kielcach położonych, do nieruchomości w hypotece Nrem 46 oznaczonym należących, nakoniec właściciela sumy rs. 243 kop. 69, na debrach Jelcza z Okręgu Miechowskiego pod Nr. 27 w dziale IV. wykazu zapisanej, d. 8 Czerwca 1848 roku w Kielcach zmarłeho, otworzyły się spadki, do których wspomnione wyżej prawa rzeczone należą, i na żądanie stron interesowanych otwartem zostało postępowanie spadkowe z wyznaczeniem terminu prekluzyjnego na dzień 3 (15) Czerwca 1865 roku; wzywam przeto wszystkich, prawa lub pretensje do spadków tych mieć mogących, aby z dowodami usprawiedliwiającemi, zgłosili się do Kancelarji mojej hypotecznej, najdalej w terminie wyżej oznaczonym, gdyż wrazie niestawienia się prekluzji ulegną.

Kielce d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1864 r.

W. Mieszkowski.

(N. D. 88) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci:

1. Aleksandra-Jana Morycz wierzyciela sumy złp. 2000 albo rs. 300, z procentem w dziale IV. wykazu hypotecznego dóbr Udrycze w Ogu Zamojskim położonych pod Nr. 36 zabezpieczonej.

2. Jana Głogowskiego wierzyciela sumy złp 3000 albo rs. 450, z procentem od d. 21 Czerwca 1830 r., do dnia tegoż 1838 r., złp. 1200 albo rs. 180 wynoszącym i dalszym na nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 168 położonej, a Nr. hyp. 107 oznaczonej, pod pozycją 3 działu IV. wykazu hypotecznego przez ostrzeżenie intabulowanej.

3. Franciszki z Turskich Iżyckiej właścicielki dóbr Ługowa w Okręgu Lubartowskim położonych i wierzycielki sum złp. 40,000 albo rub. sreb. 6000 w dziale IV wykazów hypotecznych: dóbr Kiełczewice lit. A. w Okręgu Lubelskim położonych pod poz. 37 i dóbr Kiełczewice B. C. w Okręgu Lubelskim położonych pod pozycją 7; złp. 25,000 albo rs. 3750 na dobrach Kłodnica górna w Okręgu Kraśnickim położonych w dziale IV pod N. 33; złp. 34,000 albo rs. 5100 w dziale IV. wykazu hypotecznego dóbr Bychawka lit. B. w Okręgu Lubelskim położonych pod pozycją ad lit. G; złp. 50,000 albo rs. 7500 w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Piaski Ruskie w Okręgu Zamojskim położonych ad Nr. 65 przez zastrzeżenie, zabezpieczonych, i sumy złp. 25,000 albo rub. sr. 3750 na dobrach Bzowiec lit. B. w Ogu Krasnystawskim położonych pod Nr. 29 hypotekowanej, oraz wierzycielce ewikcji na sumie złp. 6000 albo rs. 900 pod poz. 32 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Sobieszczan C. w Okręgu Lubelskim położonych, lokowanej i na sumach złp. 4414 gr. 28 1/3 pod Nrem 8; złp. 10,000 albo rs. 1500 pod Nr. 10; złp. 20,000 pod Nr. 11; złp. 38,000 pod Nr. 13; złp. 70,000 pod Nr 14 i złp. 13,500 w rubryce zastrzeżeń przed Nr. 17, na dborach Nadrybie w Okręgu Chełmskim położonych, hypotekowanych, do wysokości złp. 25,000 albo rs. 3750 przez zastrzeżenie zapisanej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 4 (16) Czerwca 1865 r. wyznaczam.

Lublin d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1864 r.

Feliks Wasiutyński

(N. D. 87) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału I.*

Po śmierci:

1. Emilji z Kurzynów Żukowskiej, 2. Tomasza Kurzyny, 3. Juljana Kurzyny współwłaścicieli dóbr ziemskich Hermany lit. A. w Ogu Tykocińskim, i 4. Klary z Mikuckich Karwowskiej wierzycielki sumy złp. 4500, w dziale IV. pod Nr. 2 na dobrach Kroszewo Rudniki lit. A. w Okręgu Biebrzańskim Gubernji Augustowskiej położonych, otwarte zostały spadki; zawiadamiając o tem wzywa osoby interesowane, aby do przepisania tytułu własności rzeczonych dóbr i kapitału, w dniu 27 Maja (8 Czerwca) 1865 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży pod prekluzją praw im służących stawiły.

Łomża d. 21 Listop. (3 Grudnia) 1864 r.

A. Grekowski.

(N. D. 1504) *Pisarz Sądu Pokoju. Okręgu Błońskiego.*

Z powodu śmierci:

1. Jana Smolińskiego współwłaściciela nieruchomości w mieście Tarczynie pod Nr. dziewiętnastym.
2. Rocha Zielińskiego, właściciela nieruchomości w mieście Mszczonowie pod Nr. sto trzecim.
3. Abrahama i Lai z Chaimów Nejmanów małżonków, właścicieli lewej połowy nieruchomości pod Nr. 100 i prawej połowy nieruchomości pod Nr. pięćdziesiątym w mieście Mszczonowie, oraz
4. Wincentego Mierzejewskiego, właściciela nieruchomości w mieście Tarczynie pod Nrem czterdziestym sytuowanych, toczy się postępowanie spadkowe, w dniu 13 (25) Września r. b. ukończyć się mające, wzywam przeto interesentów, aby w dniu tym pod prekluzją do regulacji spadków w Kancelarji podpisanego stawili się.

Błonie d. 26 Lutego (10 Marca) 1865 r.

Gogolewski

(N. D. 371) Niżej podpisany w Warszawie pod Nr. 647/8 zamieszkały, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, jako Obrońca Izabelli z Szmulańskich po Franciszku-Maksymiljanie 2ch imion Sztyller pozostałej wdowy, w Warszawie pod Nr. 2391 lit. *a* zamieszkałej, odnośnie do art. 770 K. C. F., oraz w duchu artykułów 14 i nast. Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wiadomem czyni:

Że po zmarłym w dniu 28 Sierpnia 1858 r. Franciszku-Maksymiljanie Sztyller, Urzędniku Rządu Gubarnjalnego Warszawskiego, pozostał spadek opisany w inwentarzu zdziałanym przez Rejenta Franciszka-Ksawerego Masłowskiego w Warszawie d. 9 (21) Maja 1859 roku złożony:

a) Z współwłasności w nieruchomościach Warszawskich Nr. 2391 lit. *a* i 2391 lit. *c*.
b) Z ruchomości, oraz
c) Z gotowizny.

Do spadku tego, w braku spadkobierców porządkowych i krewnych naturalnych ś. p. Fran-

ciszką Maksymiljana Sztyller, zgłasza się pozostała po nim wdowa Izabella Sztyller, która w moc przepisów art. 767 i nast. K. C. F. wyniesie przed Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie żądanie ilacyjne o wprowadzenie jej w posiadanie powyższego, po jej mężu Franciszku Sztyller pozostałego spadku, a to po upływie sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.

Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycznia) 1864/5 r.
Filip Flam. (175)

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1158) *Sąd Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji nieruchomości w mieście Zakroczymiu pod Nr. 34 położonej, składającej z domu drewnianego, tudzież innych zabudowań, oraz placu na którym stoją, graniczącej od wschodu z parową od zachodu z ulicą Nowomiejską, od północy z domem Dyonizego Potockiego, a od południa z domem Kazimierza Świtkiewicza.

Uwiadamia interesentów, iż regulacja ta nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 27 Maja (8 Czerwca) r. b. o godzinie 10 rano.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, iż niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160, pr. o hypotekach z r. 1818, przepisanych.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, ten na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50, skazanym zostanie, i podług art. 150, tegoż prawa, utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka na skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi, dnia 29 Maja (10 Czerwca) roku b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia, czas do odwoływania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnymi być winni.

Zakroczym d. 4 (16) Lutego 1865 r.
Podsędek. Waleszewski.

(N. D. 1136) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki kawału gruntu pod dworskim zwanego, od gościńca do dróżki rów ciągnącego się, w szerz dwanaście oziemków pomiędzy gruntami Hipolita Sienkiewicza i Feliksa Leszczyńskiego zawierającego, w teritorjum miasta Andrzejewa Okręgu Ostrołęckim położonego, w posiadaniu Walentego Zyzika zostającego.

Zawiadamia interesentów, że regulacja takowego, odbędzie się w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godzinie 9 z rana, a to przed delegowanym Pisarzem Sądu, w terminie tym strony interesowane z prawami swemi zgłosić się winny do protokułu pierwiastkowej regulacji, jeżeli nie chcą z takowemi bydź z prekludowanemi.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka d. 27 Stycz. (8 Lutego) 1865 r.
Podsędek w z. Karpiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1482) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w pałacu przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 w miejscu Posiedzeń Komisji, odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na restaurację tegoż pałacu, mianowicie: założenia architrawów trwałych żelaznych, w miejsce istniejących drewnianych siłą czasu zniszczonych oraz dachów, spadkowych nad kolumnami w pawilonach lewym i prawym, i perestylach podjazdowych, oddzielnie na każdą robotę jako to: mularską, ciesielską, blacharską, oraz rzeźbiarską ze sztukatorską.

Cena do licytacji podług anszlagu, oznacza się jak następuje:

1. Na roboty mularskie rs. 9263 kop. 57.
2. Na roboty ciesielskie rs. 1725 kop. 61.
3. Na roboty blacharskie rs. 2177 kop. 40.
4. Na roboty rzeźbiarskie i sztukatorskie rs. 3630.

Licytacja odbywać się będzie na roboty mularskie i ciesielskie w dniu 18 (30) Marca r. b. o godzinie 12 w południe na roboty zaś blacharskie i sztukatorskie w d. 19 (31) tegoż miesiąca i roku: także o godzinie 12 w południe.

O powyższe przedsiębierstwa ubiegać się mogą tylko wykwalifikowani majstrowie, udowadniający swą kwalifikacją świadectwem Magistratu lub Budowniczego m. Warszawy, Deklaracje wraz z świadectwem kwalifikacyjnem złożoną być powinna przez ubiegającego się w dniu do licytacji wyznaczonym przed godziną 12 później żadne inne deklaracje przyjętemi nie będą. Warunki licytacyjne oraz plany i anszlagi, przejrzane być mogą w Sekretarjacie Komisji Skarbu każdodziennie, prócz świąt, od godziny 9 z rana do 3ej z południa. Któren z ubiegających się przedsiębierców od sumy anszlagowej najwięcej na korzyść Skarbu odstąpi ten za utrzymującego się przy licytacji uznanym zostanie.

Dla ułatwienia konkurentom możności ubiegania się o przedsiębierstwo którejkolwiek z powyżej wymienionych robót, wypłata za wykonane roboty w miarę ich postępu, ratami uskutecznioną będzie vadium nie jest wymagane przy licytacji, lecz na rzecz takowego przy wypłacie rat, w miarę uskutecznienia podjętych robót, potrąconą będzie 1/10 część każdej raty i takowa w depozycie Banku Polskiego składaną będzie. Wypłata zaś tak potrąconego vadjum jako też ostatniej raty, nastąpi dopiero po zupełnem ukończeniu robót, sporządzeniu protokułów rewizyjno-odbiorczych zatwierdzeniu takowych przez Komisję Rządową Prychodów i Skarbu.

Wzór do deklaracji która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 75 wyraźnie, czysto, bez przekreśleń lub podskrobań i zapieczętowana w oddzielnej kopercie.

Deklaracja

W skutek ogłoszenia Komisji Skarbu z dnia 23 Lutego (7 Marca) r. b. składając niniejszą deklaracją, mocą tejże obowiązuję się: przy restauracji palacu Komisji a mianowicie zakładaniu architrawów żelaznych w miejsce istniejących drewnianych nad kolumnami w dwóch pawilonach lewym i prawym oraz perestylach podjazdowych wykonać wszelką robotę (wymienić jaką) planami i anszlagami oznaczoną za sumę rs. (wymienić literami sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są znane, ile niniejszym akceptuję. Na dowód posiadania odpowiedniej kwalifikacji do robót o które się ubiegam załączam wymagane świadectwo. Stałe moje zamieszkanie jest (wymienić miejsce zamieszkania). Pisałem w Warszawie d.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 23 Lutego (7 Marca) 1865 r.
Rzeczywisty Radca Stanu, Parzelski.
Dyrektor Kancelarji, Rogalewicz.

(N. D. 1480) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Rząd Gubernjalny podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będą w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego dwie licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę odbudowania spalonych zabudowań wojskowych w miastach Warcie i Grójcu w Powiecie Warszawskim za złożeniem co do każdego z tych miast oddzielnych deklaracji, wyraźnie bez poprawek i skrobań napisanych z czytelnym podpisem, zamieszczeniem daty i miejsca zamieszkania, a to w kolei następującej.

a) W mieście Warce na wystawienie stajni drewnianej na co wyanszlagowaną została suma rs. 3178 kop. 45.

b) W mieście Grójcu na wystawienie stajni drewnianej z cehausem i spichrzem, studni, przybudowania do stajni i śmietnika, na co oznaczono anszlagiem sumę rs. 7978 kop. 29½.

Od tych sum licytacja in minus odbytą zostanie, a deklarujący za najniższą cenę wystawić te zabudowania przy entrepryzię utrzymywanym będzie.

Przystępujący do licytacji winni złożyć do depozytu jednej z kas Skarbowych vadjum bądź gotowizną bądź papierami kredytowemi na kaucję przyjmowanymi.

Vadjum do entrepryzy wystawienia budowli w Warce wynosi rs. 318, a do wystawienia budowli w Grójcu rs. 798.

Nadto od konkurenta wymaganem będzie świadectwo władzy miejscowej, że tego rodzaju entrepryzy wykonywał i należycie się z nich wywiązał, oraz że posiada do tego dostateczną kwalifikacją.

Bliższe wiadomości o warunkach obudwóch entrepryz powzięte być mogą każdodziennie oprócz dni świątecznych w biurze Rządu Gubernjalnego w Wydziale wojskowym oraz w biurze Naczelnika Powiatu Warszawskiego w godzinach biurowych.

Deklaracje po godzinie 12 złożone przyjętemi już niebędą.

Wzór do Deklaracji.
Co do budowli w Warce.

W skutku ogłoszenia Rządu Gubernjalnego z dnia 19 Lutego (3 Marca) r. b. N. 15538/1775 składam deklaracją podjęcia się entrepryzy wybudowania: stajni wojskowej drewnianej w mieście Warce za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbami i literami)

Dowód na vadjum w sumie rs. 318 składam oraz koszta ogłoszenia licytacji opłacić deklarację, vadjum zaś jeżeli się nieutrzymam przy entrepryzie sam odbiorę.

Warunki licytacyjne odczytałem i tym się w zupełności poddaję.

Pisałem w N dnia N 1865 r.

(Tu wypisać czytelnie imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania)

Wzór do Deklaracji.
Co do budowli w Grójcu

W skutku ogłoszenia Rządu Gubernjalnego z d. 19 Lutego (3 Marca) r. b N. 15538/1775, składam deklaracją podjęcia się entrepryzy wybudowania w mieście Grójcu budowli wojskowych mianowicie:

1. Stajni drewnianej.
2. Stajni drewnianej z cehauzem.
3. Studni,
4. Przybudowania do stajni i
5. Smietnika, za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbami i literami).

Dowód na vadjum w sumie rs. 798 składam oraz koszta ogłoszenia licytacji, opłacić deklaruję; vadjum zaś jeżeli się nieutrzymam przy entrepryzie sam odbiorę.

Warunki licytacyjne odczytałem i tym się w zupełności poddaję.

Pisałem w N dnia i miesiąca N 1865 r.

(Tu podpisać czytelnie imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania).

Warszawa d. 19 Lutego (3 Marca) 1865 r.
Generał Major, Rożnow.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 1299) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 11 (23) Marca r b. o godzinie 12 z południa odbywać się będzie głośna in plus licytacja w Biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego przed Asesorem ekonomicznym na trzech letnie pro 1865/68 od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. wydzierżawienie we wsi Popowice Ekonomji Wieluń, Propinacji poczynając od sumy rs. 170 jako jednorocznej ceny dzierżawnej, w biurze Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego na trzechletnie pro 1865/8 od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. wydzierżawienie w dobrach Staropole Ekonomji Poczesna propinacji, poczynając od sumy rs. 280 jako jednorocznej ceny dzierżawnej, przed asesorem Powiatu Piotrkowskiego w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego przed asesorem Ekonomicznym Ogu Sieradzkiego na trzechletnie pro 1865/68 od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. wydzierżawienie w dobrach Biała Ekonomji Kalisz propinacji poczynając od sumy rs. 132 kop. 30 jako jednorocznej ceny dzierżawnej.

Każdy przeto chęć licytowania mający winien się zgłosić w dniu i miejscu wyżej oznaczonym zaopatrzywszy się w vadjum 1/4 części sumy za pretium wziętej wyrównywające, oraz świadectwo kwalifikacyjne, o innych warunkach licytacyjnych z wyłączeniem świąt w biurze Rządu Gubernjalnego mianowicie w sekcji dóbr i lasów Rządowych i w Kancelarji Asesorów Ekonomicznych właściwych okręgów przekonać się mogą.

Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1865 r.
Z upo. Gubernatora Cywilnego
Radca Gubernjalny, Sawicki.
za Naczelnika Kancelarji, Rożański.

(N. D. 1455) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego.*

Stosownie do rozporządzenia Rządu Gubernjalnego Płockiego z dnia 13 (25) Lutego r. b. Nr 7440/159 podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze mojem w mieście Lipnie dnia 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. odbywać się będzie od godziny 8 z rana do godziny 12 w południe licytacja przez otworzenie deklaracji opieczętowanych in minus, na entrepryzę wystawienia budowli murowanej dla urządzenia w niej jatek rzeźnickich i piekarskich w mieście Rypinie, oraz szopy na narzędzia ogniowe i wagarni od sumy rs, 2473 kop. 50.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się wykonania pomienionych budowli, winien złożyć w gotowiźnie na vadjum rs, 247 kop. 35 w którejkolwiek Kasie miejskiej Skarbowej lub tą Banku Polskim i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji, która podług poniżej domieszczonego wzoru, powinna być napisana czysto, wyraźnie i porządnie, bez żadnych poprawek lub przekreśleń a następnie złożone na ręce Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy przed oznaczonym terminem rozpoczęcia licytacji, później bowiem nadesłane lub złożona nie będzie przyjętą i nie podług przepisanego wzoru napisane, za nieważną uznaną zostanie.

Warunki licytacyjne i kosztorys każdego dnia w godzinach biurowych wyjąwszy święta uroczyste, w biurze mojem przejrzane być mogą.

Lipno d. 22 Lutego (6 Marca) 1865 r.
Dunkiel.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z dnia 22 Lutego (6 Marca) r. b. Nr 2613, składam niniejszą deklaracją, że podejmuję się entrepryzy pobudowania murowanych jatek rzeźniczych i piekarskich w mieście Rypinie wraz z szopą do narzędzi ogniowych i wagarnią za sumę (tu wypisać wyraźnie sumę liczbami i literami) w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonego kosztorysu i planu, poddając się wszelkim oobwiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit sznurowy Kasy N na złożone vadjum do przedmiotowej licytacji i entrepryzy w kwocie rs. 247 kop 35 dołączam, który wrazie nieutrzymania się sam odbiorę lub o przesłanie takowego do N na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N dnia N mca N 1864 r.

(tu wypisać wyraźnie imię i nazwisko)-

(N. D. 1484) Podpisany Komornik podaje do wiadomości, iż w dniu 4 (16) Marca 1865 r. o godzinie 12 w południe, na targu Grzybów zwanym różne towary krótkie, to jest: szale damskie, okrycia, kamizelki, plecionki w pudełkach, kalosze elastyczne damskie i t. p., w d. 5 (17) b. m. i r. o godzinie 10 z rana, na targu Sewerynów zwanym, meble machoniowe jesionowe, naczynia kuchenne i t. p. w Warszawie, zaś w d. 9 (21) Marca t. r. o godzinie 12 w południe w mieście Radzyminie na placu głównym targowym tegoż miasta w Okręgu Stanisławowskim, meble, naczynia kuchenne mosiężne i miedziane, żyto i owies w szopie, siano i t. p., wszystkie jako prawnie zajęte nieruchomości przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan Orłowski. (3282)

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1388) W dobrach Serniki pod Lubartowem są do sprzedania następujące ogiery Angielskie czystej krwi

1. Apropos lat 9 mający po Ogierze Blackdrop i klaczy Andrey.
2. Percy lat 8 mający, po ogierze Blackdrop i klaczy Ukraina, obadwa znane z licznych zwycięztw w gonitwach Koni za granicę Ogier Percy, ubiegając się o zwycięstwo z końmi Francuzkiemi w Baden. Baden jedynie o pół głowy pobity został, w kraju znane, jako zwycięzcy wielkiego wyścigu Union zwanego. Bezwątpienia zasługują aby były zakupione do stada Rządowego w Janowie; dowodem ich wysokiej wartości, jako reproduktorów, jest potomstwo w Sernikach znajdujące się o którem na miejscu przekonać się można.

James Neumann (3032.)

(N. D. 1363)

Po złp. 15.

Przedaje krzesla gięte wyplatane Wiedeńskie **Magazyn Mebli Ewy Stückgold,** przy ulicy Ś-to Jerskiej, Nr. 1772 wprost Krasińskiege Placu na przeciw Trybunału w Warszawie. (2—2924)

(N. D. 1488) **Agentura Robins'a et Comp. z Londynu**, czyli **Dom Handlowy E. A. Lindenberg w Gdańsku** w dniu 3 Marca r. b., zawarł ze mną umowę o wyłączną **sprzedaż na całą Polskę i Warszawę** prawdziwego Patent Portland-Cementu **Robins'a et Comp.**, (wyłaczając hawrowany czy zepsuty cement, który przez Towarzystwo Asekuracyjne przez publiczną licytecję sprzedawany będzie, od umowy naszej nie będzie zawisly).

Mam zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że prawdziwego i najlepszego **Robins'a et Comp. Cementu** u mnie tylko,—bądź przez ustne zamówienie, bądź przez pośrednictwo korespodencji śpiesznie i akuratnie nabyć można.

Stanisław Baumann w Warszawie. (3307)

(N. D. 1503) W dniu 7 Marca r. b. skradziony został List Zastawny lit. D. Nr. 257,375 wartości rs. 75 wraz z 7 kuponami; ostrzega się niniejszym, aby powyższego Listu Zastawnego nikt nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenie zostało uczynione w Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. (3324)

(N. D. 1244) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilety Lombardowe wydane za Nr. 30590, 30591, 22845, 35373 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 13 Marca 1865 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji.

(N. D. 1542) *Sprostowanie*

W Nrze 46 Dziennika Warszawskiego z d. 15 (27) Lutego 1865 r., w obwieszczeniu dotyczącem sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 2642 w Warszawie, na żądanie Przemysława Lebisz przez Borzewskiego Patrona popieranej, przez pomyłkę termin do pierwszej publikacji zamiast na dzień 5 (17) Marca r. b., wydrukowano na dzień 7 (19) t. m. i r., — co niniejszem się prostuje.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.

(dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)

DODATEK